BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS

Największy dziennik polski na Wschodźtwie. — Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France.

Cena / Prix: We Francji - *en France* 50 cf. / W Belgji - *en Belgique* 60 cf.

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 48 Bld. de Strasbourg PARIS (XI. — Tel.: Botzaris 69-28.
Na Środkową Francję: — Pour le Centre: G. CHRZANOWSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: G. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES — Tel.: 37-54-14

Imprimerie, Rédaction et Administration: 102, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 221.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malutę, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mendryk. || Kierownicy techniczni: J. Fajek i St. Gryzo.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LB „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXX. *Czwartek, 13 października 1938.* — LENS (P. de C.) — *Jeudi, 13 Octobre 1938.* Nr. 239.

„Narody, mające coś do stracenia a wtłoczone pomiędzy imperjalistyczne totalizmy czerwony i nacjonalistyczny, zawsze będą miały tendencje do opierania się o demokrację zachodnie, które ze swojej strony nie mogą się czuć bezpieczne bez owej reasekuracji na wschodzie".

„Dziś, kiedy znikła względnie znika przeszkoda na drodze do współpracy z Czechosłowacją i kiedy Węgry, odwiecznie z nami zaprzyjaźnione, wracają — poprzez sprawiedliwą rewizję granic — choć częściowo do dawnego znaczenia w dorzeczu Dunaju, będąc równocześnie na drodze do porozumienia z Jugosławją i Rumunją, zaistniały nowe zupełnie możliwości utworzenia szerszego zespołu państw, gotowych do współdziałania w obronie pokoju".

„Głos Narodu".

Od Bałtyku po Adrjatyk i Morze Czarne.

(Korespondencja własna „Narodowca").

Warszawa, w październiku.

Zjawiskiem nowem w Europie Środkowej jest to, że powiększona ku wschodowi i niezmiernie prężna **Wielka Rzesza Niemiecka** napiera na cały wieniec państw w sąsiedztwie wschodniem.

Obecnie Rzesza Niemiecka graniczy tutaj, ku wschodowi, nie tylko, jak poprzednio, z Litwą, Polską i Czechosłowacją, ale także z Węgrami, Jugosławją i już na południu, z Włochami.

Ponieważ zaś Litwa związana jest z Łotwą i Estonją w Porozumieniu Bałtyckiem, a sojusze z Polską, Czechosłowacją i Jugosławją przyciągają tu i Rumunję, środkowo - wschodnio - europejskie sąsiedztwo Rzeszy Niemieckiej rozciąga się na pasmo państw od Bałtyku do Adrjatyku i Morza Czarnego.

Otóż każde z tych państw dba niewątpliwie i dbać będzie najstaranniej o pokojowe i dobre stosunki sąsiedzkie z potężną Rzeszą Niemiecką i żadne na pewno nie będzie szukało z nią zwady ani tarć, ale też każde musi mieć najbaczniej na oku zasadę **równości i wolności**, bez której nie istnieje prawdziwa samodzielność i niepodległość.

Skoro zaś każde z nich z osobna dbać o to musi tak gorliwie i tak bacznie mieć to na oku, zjawia się też samorzutnie i krążyć wśród nich zacznie bardzo prosta myśl, że coś je łączy i że tym skuteczniej mogłyby swej równości i wolności strzec razem i zgodnie.

Niemalą zaś podnietę ku takiej łączności dla tego pasma państw stanowi spojrzenie na wschód, gdzie znowuż rozpościera się olbrzymie sąsiedztwo **Rosji**, z którą również żadne z nich na pewno nie chce waśni, ale też nie chce jej wpływu -z uszczerbkiem swej równości i wolności.

I dlatego już dzisiaj zarysowuje się i stawać się będzie jutro niechybnie rzeczywistością coraz wyraźniejszą łączność, coraz bardziej świadoma i coraz sprawniejsza, **pasma państw** od Bałtyku po Adrjatyk i Morze Czarne.

W naszej **polityce polskiej**, myśl to odwieczna. Państwo polskie, gdy było silne, przeciwstawiało się z najzupełniejszą świadomością i najczynniejszą stanowczością, **prze wadze niemieckiej** w Europie Środkowej, tworząc, we wspaniałej twórczości politycznej, zespół odporny. Ta polityka nazywa się u nas, w zakresie międzynarodowym, polityką jagiellońską.

W pełnym swym rozkwicie, od 15-go do 16-go wieku, polityka ta zespoliła, w obliczu naporu niemieckiego, Litwę, Polskę, Czechy i Węgry, pod berłem jagiellońskim.

Geografja Europy, nawet narodowo - polityczna, ma w sobie pierwiastki stałe i dlatego niektóre zjawiska, zmieniając tylko strój z biegiem wieków, powracają, w istocie swej niezmienne.

Te prawa bytu sprawiają, że nawiązuje się znowu styczność Polski z Litwą i że tak bardzo ożywiona była, w ciągu tego lata, polityka nasza nad Bałtykiem.

One też wlewają treść bardzo krzepką w pojęcie polityczne, już nam przyświecające, **przyjaźń z Czechosłowacją**. Rozumiemy, że wolni z wolnymi i równi z równymi, będziemy, obok siebie stali na straży tych zasad wolności i równości w Europie środkowej. Dlatego też chcemy, by jutrzejsza Czechosłowacja była zwarta, silna, niezależna.

A Węgry ?

Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka **Węgier**, otoczonych przewagą sąsiedztw słowiańskich i zaniepokojonych ich prężnością, szuka czasem oparć innych, nie, wyłączając niemieckiego. Ale trzeba by bardzo nie znać Węgrów by sądzić, że nie wiedzą oni i nie pamiętają, co znaczy dla nich napór niemiecki. Oni także będą bronili twardo, i zgodnie swej wolności i równości.

Dlatego pojednanie między Czechosłowacją a Węgrami, przez rozsądne **wyrównania na pograniczu**, jest pożądane, w duchu sprawiedliwości i pod znakiem dalej patrzącej myśli politycznej.

Tej zdrowej dążności nie należy zamącać pomysłami bałamutnymi. Jak tu tworzyć dzisiaj, poprzez Czechosłowację czy też przez samą Słowację, wspólną granicę polsko-węgierską? Jeśli Czesi nie zdołali utrzymać granicy **sudeckiej**, chociaż ludność niemiecka jest tam napływowa, trudno mniemać, że Węgrzy wrócą do granicy **karpackiej**, poprzez ziemie i ludność odwiecznie słowiańskie, przecinając zarazem **połączenie Czechosłowacji z Rumunją, co nie jest obojętne.**

Ale państwa tego pasma środkowo - wschodnio - europejskiego, czy to **granicząc** z sobą bezpośrednio, czy **nie granicząc** — jak Polska z Jugosławją lub Polska z Węgrami — mogą stać zgodnie, bardzo mocno i bardzo sprawnie, na gruncie wolności i równości narodów tego obszaru.

Zamiast zdawać się, będąc w osobna, niejako **na łaskę i niełaskę** sąsiada z niesayscynym w ciągu wieków **Drang nach Osten**, mogą i powinni łącznie stworzyć wał pod hasłem swej **nietykalności** zatrzymania dalszego pochodu Niemiec.

Stanisław Stroński.

Order Orła Białego dla min. Becka.

Warszawa, 12. 10. W uznaniu zasług, położonych dookoła powrotu Śląska za Olzą do Polski, Prezydent R. P. odznaczył min. Becka orderem Orła Białego, najwyższem odznaczeniem polskiem. Dekorując wczoraj min. Becka w otoczeniu marsz. Śmigłego-Rydza i całego rządu oświadczył prezydent Mościcki, że dekoracji dokonuje z wielkiem zadowoleniem ,gdyż min. Beck dobrze się zasłużył Rzeczypospolitej.

Delegacja Rady Porozumiewawczej u Ambasadora R. P.

Paryż, 12. 10. W dniu wczorajszym o południe p. ambasador Łukasiewicz przyjął delegację Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji. — Delegacja, prowadzona przez sekr. gen. Kalinowskiego, zapoznała p. Ambasadora z obecną sytuacją Wychodźtwa polskiego we Francji i wręczyła Mu odpowiedni memorjał.

Pan ambasador Łukasiewicz wykazał wielkie zainteresowanie dla przedstawionych spraw i przyrzekł rozpatrzeć je jaknajbardziej przychylnie.

*

Treść memorjału, wręczonego p. Ambasadorowi R. P. — patrz strona 3.

Zmniejszone widoki porozumienia w Europie jako skutek wystąpienia Hitlera w Sarrebrueck.

Ataki prasy włoskiej na Francję, a niemieckiej na Anglję.

LONDYN, 12. 10. — Ataki osobiste Hitlera na angielskich mężów stanu, w szczególności na Duff Coopera, Edena i Churchilla wywołały jednomyślny protest opinji angielskiej.

Hitler zarzucił — jak wiadomo — wymienionym, że dążą do wojny z Niemcami, które, wedle Hitlera, zmusza się przeto mieć na baczności i dalej zbroić. Anglikom radził "Hitler, by się troszczyli o własne wewnętrzne sprawy, a szczególnie o Palestynę. Hitler wyraził w ten sposób swoje niezadowolenie zainteresowaniem się opinji publicznej w Angji prześladowaniami przeciwników politycznych w Niemczech, a szczególnie na terenach sudeckich, o czem prasa angielska podała szereg szczegółów bardzo smutnych.

Członkowie Legjonu Brytyjskiego, przed wyjazdem na tereny plebiscytowe w Czechosłowacji złożyli przysięgę.

Zaatakowani angielscy mężowie stanu odpowiedzą Hitlerowi w czasie najbliższym. Prasa angielska stwierdza jednak już teraz, że dotychczas nie było zwyczajem, by odpowiedzialni kierownicy państwa w taki sposób mieszali się do spraw wewnętrznych innego kraju. Prasa angielska podkreśla wojowniczy i gwałtowny ton przemówienia Hitlera, który mówił o konieczności dalszych zbrojeń, i stwierdza, że ustępstwa poczynione Niemcom tylko wzmogły ich pychę i uroszczenia.

*

Ataki prasy włoskiej na Francję.

Rzym, 12. 10. Podczas gdy Hitler w Sarrebrueck całą uwagę poświęcił Anglji, prasa włoska zaatakowała niesłychanie ostro Francję, w której dopatruje się oznak starczości i słabości. Ataki prasowe po zapowiedzi zamianowania ambasadora Francji w Rzymie obok ataków Hitlera na Anglję nie ułatwiają położenia politycznego w Europie.

*

Wojownicze oświadczenia gen. Franco.

Burgos, 12. 10. Gen. Franco odrzucił wszelką myśl o pośrednictwie w wojnie hiszpańskiej i pragnie walczyć, aż do zwycięstwa. Wobec tego, że rząd włoski odwołał około 10 tysięcy włoskich ochotników, którzy od przeszło roku brali udział w walkach, przeto gen. Franco żąda przyznania mu praw strony wojującej. — Barcelona ogłosiła że rozpoczęta jest już odzyskanie do domu ok. 10.000 ochotników z rządowej armji hiszpańskiej.

Po katastrofie lotniczej w Westfalji.

Samolot belgijski rozpadł się w powietrzu.

Lord-mer Londynu, wiozący pieniądze na pomoc dla uchodźców czeskich, szczęśliwie uniknął katastrofy.

Bruksela, 12. X. — O katastrofie samolotu belgijskiego, który rozbił się w Westfalji pod Soest, przyczem zginęło 20 osób podają jeszcze następujące szczegóły:

Katastrofa wydarzyła się około południa. Świadkowie oświadczają, że nagle z chmur, które przewalały się na wysokości około 300 metrów, zaczęły spadać części samolotu. Jednocześnie runął na ziemię kadłub maszyny. Poszczególne części samolotu znaleziono porozrzucane w promieniu 300 metrów co dowodzi, że maszyna rozpadła się w powietrzu. Samolot w chwili katastrofy leciał wysoko nad chmurami.

Przy sposobności dodać należy, że lord mer miasta Londynu sir Tryword cudem uniknął śmierci w katastrofie samolotu. Sir Tryword przyleciał tragicznym samolotem z Londynu do Brukseli, udając się do Pragi z pieniędzmi przeznaczonymi na pomoc dla uchodźców czeskich. Sir Tryword w Brukseli w ostatniej chwili zmienił zdanie i zamiast udać się samolotem belgijskim do Pragi przez Berlin, wsiadł do samolotu czeskiego w Brukseli, udającego się do Pragi bezpośrednio. Lordowi towarzyszyło 12 osób. Dzięki temu postanowieniu lorda - mera, wszyscy uniknęli śmierci.

BRUKSELA. — Premjer Spaak wygłosił w Brugs mowę, w której usprawiedliwiał politykę neutralności Belgji.

Chińczycy odebrali Japończykom ważne pozycje strategiczne.

Święto narodowe obchodzono w Chinach pod hasłem zwiększenia oporu

Szanghaj, 12. 10. — Główna komenda chińska donosi, że wojska chińskie odebrały Japończykom miasto Yu Lin w prowincji Honan dzięki czemu uzyskały znowu kontrolę nad linją kolejową Hankau - Pekin. Poważne oddziały wojsk japońskich są otoczone.

Z innych źródeł donoszą, że wojska chińskie rozbiły dwie wielkie dywizje Japońskie w prowincji Honan. W bitwie miało zginąć 20.000 Japończyków.

Wiadomości te przyjęto w Chinach z zadowoleniem, temwięcej, że nadeszły one w dzień święta narodowego Chin, z okazji 27-mej rocznicy ogłoszenia republiki chińskiej.

Chińczycy obchodzili święto narodowe pod hasłem zwiększenia oporu przeciw Japończykom. Marszałek Czan - Kai - Szek wydał odezwę do Narodu, w której wzywa do skupienia wysiłków chińskich i stwierdza, że opór Chin staje się coraz większy co musieli przyznać nawet sami Japończycy, gdy oświadczyli, że wojna w Chinach może potrwać bardzo długo.

Trzech alpinistów wpadło do przepaści w Dolomitach.

Rzym, 12. 10. Trzech turystów niemieckich wspinając się na wysoki szczyt w Dolomitach runęło do przepaści, ponosząc śmierć. Ciał zabitych dotychczas nie odnaleziono.

W Palestynie panuje anarchja!

Codziennie ginie kilkanaście osób od zamachów terorystycznych.

Jerozolima, 12. 10. Obecny stan w Palestynie należy określić jako całkowitą anarchję. Mimo powiększenia oddziałów angielskich zamachy terorystyczne mnożą się z każdym dniem.

W ciągu ostatnich 48 godzin przeszło 40 osób poniosło śmierć. W pobliżu Haify od aktów terorystycznych zginęło 20 osób, w czem 15 Arabów. — Pod Jerozolimą rzucono 4 bomby na przechodzący oddział angielski. W innem miejscu zginęły podczas starcia 3 osoby, a 6 zostało rannych.

Również w pobliżu Haify teroryści zniszczyli arabskie plantacje pomarańczowe. Zniszczono 6 tys. drzew.

W jednej z miejscowości arabskich

Po morderstwie w Sofji. Liczne aresztowania.

Sofja, 12. 10. Morderca szefa sztabu głównego po dojściu do przytomności oświadczył, że jest byłym żandarmem i, że morderstwa dokonał z rozpaczy na tle nędzy. Przypuszcza się jednak, że za zabójcą stoi jakaś organizacja polityczna.

Policja aresztowała liczne osoby.

wojsko wysadziło w powietrze 21 domów. Była to kara za urządzanie napadów przez mieszkańców tej miejscowości.

Londyn, 12. 10. Minister kolonji Mac Donald odbył rozmowę z wysokim komisarzem dla spraw Palestyny. Naradzano się nad sposobem położenia kresu krwawym zajściom w Palestynie. Rząd angielski postanowił wysłać do Palestyny dodatkowo 17 bataljonów piechoty.

Wysoki komisarz w czwartek wraca do Jerozolimy.

Rokowania czechosłowacko-węgierskie w sprawie nowej granicy.

Węgry domagają się plebiscytu na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej.

Delegacja słowacka odrzuca to żądanie. — Wojska węgierskie zajęły dwa miasta. Elektrownia, zasilająca Pragę i stacja radjowa Morawska Ostrawa w rękach niemieckich

Praga, 11. X. — Wczoraj zakończyła się w Komarno pierwsza część rokowań czechosłowacko - węgierskich w sprawie wytyczenia nowych granic czesko - węgierskich. Delegacja węgierska przedstawiła mapy, na których opiera swoje żądania terytorjalne. Delegacja słowacka, przedstawiła ze swojej strony inne mapy, obalające częściowo twierdzenia węgierskie.

Podczas narad Węgrzy zażądali, po włączeniu terytorjów z ludnością węgierską do Węgier, przeprowadzenie plebiscytu na pozostałej części Słowaczyny Rusi Podkarpackiej. Jak donoszą, delegacja słowacka odrzuciła to żądanie jako nie do przyjęcia.

Wynik dotychczasowych rokowań obie delegacje przedstawią swoim rządom, poczem rozpoczną się dalsze rokowania.

Budapeszt, 11. X. — W myśl porozumienia czesko - węgierskiego w dniu wczorajszym wojska węgierskie zajęły miasta polysag i Satoraljа. Ludność obydwuch miast witała serdecznie wkraczające wojska.

Mapka, przedstawiająca tereny, zamieszkałe przez ludność węgierską w Czechosłowacji. Tereny czarno cieniowane mają ponad 50 proc. większość węgierską, a tereny kreskowane poniżej 50 proc. Wspólną granicę z Polską pragną mieć Węgry na odcinku Rusi Podkarpackiej.

★

Włochy popierają żądania Węgier w sprawie wspólnej granicy z Polską.

Rzym, 11. X. — Oświadczono tu, że Włochy w całej pełni popierają żądania Węgier w sprawie uzyskania wspólnej granicy z Polską. Żądania te określa się jako odpowiadające interesom pokoju w tej części Europy.

Elektrownia, zasilająca Pragę, w rękach niemieckich.

Praga, 11. X. — Wskutek zajęcia przez wojska niemieckie miejscowości Irvenice w północnych Czechach, gdzie znajduje się elektrownia, zasilająca w prąd Pragę i wielką część Czech, Prawie personelu czeskiego do czasu, aż elektrownię obejmie personel niemiecki.

Radjostacja Morawska Ostrawa jest obecnie niemiecką.

Berlin, 11. X. — Przez przyznanie Rzeszy bez plebiscytu terytorjum dochodzącego pod Morawską Ostrawę, znana stacja radjowa tej nazwy, znajdująca się po za miastem, znalazła się w rękach niemieckich. Stacja Morawska Ostrawa nadaje już program niemiecki.

★

PRAGA. — Rudolf Thomas, dyrektor pisma niemieckiego „Prager Tageblatt" odebrał sobie życie z powodu położenia w jakiem znaleźli się niemieccy demokraci w Czechosłowacji. Żona jego jest ciężko ranna.

★

O Spisz i Orawę.

Warszawa, 11. X. — W sprawie Spisza, Orawy i ziemi Czadeckiej, które posiadają razem 2.400 km. kw. obszar i i zostały do Czechosłowacji włączone bez wysłuchania polskiej ludności tych terenów, donoszą z kół urzędowych, że sprawa ta obchodzi obecnie tylko Polskę i Słowaczyznę. Naród polski pragnie sprawę tych ziem załatwić z narodem słowackim.

★

Napad prasy niemieckiej na Polskę.

Berlin, 12. 10. Prasa niemiecka, a szczególnie osławiony organ Niemców wschodnich „Ostland" w ostatnim numerze napadł w sposób niesłychany na Polskę. Pismo pozwala sobie na oświadczenie, że polskość ludności na Śląsku Zaolzańskim jest bardzo świeżej daty.

Wojska polskie wkroczyły do Bogumina.

Powiaty cieszyński i frysztacki całkowicie w granicach Polskich.

Szczegóły na stronie 3-ciej.

Wielki proces przeciw „trockistom"

rozpoczął się w Barcelonie.

Barcelona, 12. 10. Przed sądem wojennym rozpoczął się proces przeciw 42 kierownikom partji robotniczej zjednoczonych marksistów, nazywanej w Hiszpanji popularnie „Poum". Organizacja ta stoi w ścisłym związku z Trockim. Oskarżonym zarzuca się zdradę główną i szpiegostwo. Podstawą oskarżenia jest dokument, z którego ma wynikać, że „poumowcy" współpracowali z powstańcami. Na froncie wschodnim 29-ta dywizja i 18 brygada cofnęły się umyślnie przed nieprzyjacielem. Dowódcami tych jednostek byli członkowie „poumu".

Obrady procesu będą publiczne.

Wojska rządowe odebrały powstańcom kilka pozycyj nad Ebrem.

Barcelona, 12. 10. — Wojska rządowe przystąpiły do ataku nad Ebrem i zdołały odebrać powstańcom kilka pozycyj. Rządowcy zajęli wioskę Santa Madalena, „poumowcy" musieli oddać powstańcom przed dwoma miesiącami po niezmiernie krwawej bitwie.

Dymisja szefa G. P. U. Jeżowa.

Londyn, 12. 10. — Transcontinental-Press" donosi z Moskwy, że szef G. P. U. Jeżow podał się do dymisji. Na jego miejsce mianowano Malenkowa, osobistość mało znaną, lecz cieszącą się zaufaniem Stalina. Powodem dymisji Jeżowa ma być fakt, że w czasie czystki zdezorganizował on aparat administracyjny partji.

Jeżow pozostaje nadal członkiem rządu i ma objąć tekę komisarjatu żeglugi rzecznej.

LONDYN. — Nad lotniskiem zderzyły się 2 samoloty; 2 zał. ich. 2 lotników uratowało się.

Wiadomości z Polski

20 miljonów złotych przemycono zagranicę.

Na czele szajki stał Żyd rumuński.

W swoim czasie władzom kontrolnym podpadło, że pewni osobnicy przewożą z Czechosłowacji rzekomo większe sumy pieniędzy, które jednak nigdy nie zostawały w kraju, lecz szły zagranicę. Podpadło także, że tych zasobnych w walutę pasażerów załatwiał zawsze przy kontroli starszy kontroler celny K.

Ścislejsza obserwacja wykazała, że największe sumy przewoził zawsze obywatel rumuński wyznania mojżeszowego Mojsie Lebi, który przy bardzo ścisłej rewizji czeskiej nigdy nic nie posiadał, natomiast na stronie polskiej znajdował się w posiadaniu bardzo dużych sum w dolarach, funtach itp. Ustalono dalej, że Mojsie Lebi i jego pomocnicy pozostawali w ścisłym kontakcie z pełniącym służbę w Zebrzydowicach rewidentem celnym K.

Doręczano mu paczki z walutami obcymi, nabytymi w Polsce, na które Lebi i jego „współpracownicy" otrzymywali zaświadczenia, jako na wywiezione do Polski, dzięki czemu mogli tymi sumami swobodnie dysponować dalej.

Lebi te waluty uzyskiwał dopiero później z różnych banków żydowskich w Polsce, względnie odstępował owe zaświadczenia tym bankom, które dysponowały w ten sposób bardzo wielkimi sumami, jakie bez zezwolenia Komisji Dewizowej mogły przekazywać na cały świat.

Organy Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej aresztowały urzędnika celnego K. i Mojsie Lebiego po schwytaniu na gorącym uczynku, gdy K. zaopatrywał Lebiego w zaświadczenia na sumę z górą 20,000 dolarów.

Obu osadzono w więzieniu najpierw w Cieszynie, a następnie w Katowicach. Kiedy ustalono, iż za aferą tą kryją się wielkie banki żydowskie, jak np. Holzera i Zachodni w Krakowie, obu aresztowanych przewieziono do więzienia krakowskiego, gdzie dokonano dalszych aresztowań wśród urzędników 4 banków.

Jak ustalono, na skutek tych machinacji aferzyści zdołali przemycić z Polski ponad 20 miljonów złotych w walutach obcych, wyrządzając olbrzymią szkodę naszemu zapasowi dewiz.

Na czele szajki stał Żyd rumuński, który zbiegł do Rumunji, gdzie jest ścigany listem gończym.

Trzy fronty niemieckie.

Organ katolickich Niemców w Polsce „Der Deutsche in Polen" ogłasza, że do obecnych wyborów zamiast 4-ch frontów, jak to było dawniej, przystąpią ze strony niemieckiej trzy fronty, a mianowicie: narodowo-socjalistyczny, z połączenia młodych Niemców i dawniejszej rady niemieckiej, chrześcijański, którego organem jest „Der Deutsche in Polen" oraz marksistowski złożony z socjalistów, którzy głosować będą razem z socjalistami polskimi.

Niech nie wracają...

Łódź. — W chwili największego zapięcia sporu między Polską a Czechosłowacją, liczne cudzoziemcy, którzy zajmują w Łodzi kierownicze stanowiska opuścili je i wyjechali zagranicę. Związek majstrów w Łodzi podjął w związku z tem starania, aby tym obcokrajowcom nie udzielano więcej zezwoleń na pobyt w Polsce.

Śmierć 2 osób w katastrofie budowlanej.

Łódź. — W domu przy ulicy Piłsudskiego 14 rezerwuar mieszczący się na strychu 4-go piętra — runął w dół, przebijając strop na trzecim piętrze i wpadając do mieszkania krawca Rotblata. Rotblat i znajdujący się u niego niejaki Reinoch Paul zostali zmiażdżeni. Cały dom zarysował się. Mieszkańcy, ze względu na bezpieczeństwo zostali ewakuowani.

7 milj. ton towarów przeszło przez port gdyński.

Gdynia. — W trzech kwartałach b.r. obroty towarowe portu gdyńskiego wynosiły 6.828 tys. ton. W ubiegłym miesiącu wspomniane obroty zwiększyły się w porównaniu z rokiem ub. o 1,4% tys. ton.

Pożar wsi.

Stanisławów. — W Czahrowie, pow. Rohatyn, wybuchł pożar w zagrodzie Kseńki Chomyn. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na 15 sąsiednich zagród, niszcząc je doszczętnie wraz z inwentarzem żywym i martwym.

4 osoby zabite przez autobus.

Głębokie. — Na trakcie Dzisna — Łużki wskutek spłoszenia się konia, wpadła furmanka pod autobus. Jadący furmanką 43-letni Szołom Marynow, jego 11-letni syn Benjamin, 14-letni Noach Pawłowicz i 16-letni Chaim Szejnkin, ponieśli śmierć.

Zbrodnia polityczna.

Dubno. — W Chutorze Perekale, pow. dubieński, zastrzelony został Sergjusz Kisiel. Zabójstwo posiada tło polityczne. Kisiel, który był komendantem komsomołu został oskarżony o zdradę.

Wiadomości krótkie z całej Polski

★ **Warszawa.** — Bank Polski płaci za waluty: Dolar 5.29, Fr. franc. 14.29, Fr. szw. 120.95, Funt ang. 25.52, Korona czeska 10.40, M. niem. srebrna 96.

★ **Warszawa.** — W Polsce bawi mandżurska delegacja gospodarcza z min. gospodarki narodowej Mandżukuo, p. Han - Yun - Chen na czele.

★ **Warszawa.** — W najbliższych dniach ukaże się nowe pismo codzienne pt. „Herold". Pismo to zastąpi zawieszoną przez władze „Nową Rzeczpospolitą".

★ **Łódź.** — Zmarła tu Zofia Rybicka, jedna z ofiar mordu Streichówny, dokonanego w sadzie owocowym. Śledztwo odsłoniło tło tego morderstwa, wskazując na zboczenia seksualne ofiar i morderczyni.

★ **Mińsk Mazowiecki.** — Między Bolesławem Bienkowskim, Henrykiem Pawelskim, jego żoną a Tadeuszem Wiśniewskim i Stefanem Tkaczem powstała kłótnia na tle nieporozumień sąsiedzkich. Spór zamienił się niebawem w bójkę, której Pawelska padła ofiarą pobitą nożami i zmarła przed przybyciem pomocy lekarskiej.

★ **Kielce.** — W więzieniu na Św. Krzyżu wykonano wyrok śmierci na Tadeuszu Kosińskim, morderczy żydowskiej rodziny Szmulewiczów, we wsi Stary Pocałdrzewem.

★ **Sosnowiec.** — W podziemiach kop. „Dorota" w Niemcach, górnik Franciszek Sadowski, ze wsi Gronice, zajęty był zapalaniem założonego w otworze ściany węglowej, naboju, gdy nastąpił ogłuszający huk. Nieszczęsny robotnik zginął na miejscu, rozszarpany na kawałki.

★ **Toruń.** — Na linji kolejowej Toruń — Sierpc pod wsią Wały pociąg najechał na furmankę, którą powoził 12-letni Bol. Olkowski z Wałów. Chłopak doznał ciężkich okaleczeń i przewieziony do szpitala zmarł.

★ **Poznań.** — W nocy złodzieje włamali się na probostwo w Modrzu i wynieśli oknem żelazną szafę, własność kościoła parafjalnego. Po przeniesieniu jej na pobliski cmentarz rozpruli szafę i zabrali około 1.600 zł.

★ **Słupca.** — Spalił się stóg zboża, należący do p. M. Gierynia, wartości około 1.000 zł. Pożar wywołali trzej mali chłopcy, którzy piekli sobie kartofle w tak zwanych gorajkach i ogień przez nieostrożność rzucili na stóg.

★ **Ostrów.** — Mieszkaniec wsi Biała, 33-letni Franciszek Kacała, został przez nieznanych sprawców na publicznej drodze napadnięty i tępem narzędziem tak skatowany, że na skutek pobicia, a szczególnie głowy, zaniemówił.

★ **Katowice.** — W Piekarach Śląskich Anna Szaciłowa — wypiła oczy kwasem solnym swemu byłemu narzeczonemu Józefowi Januswi, z którym miała dziecko.

★ **Cieszyn.** — 7-letni Józef Niemiec i 10-letni Jan Guzner znaleźli w Olzie granat ręczny. Chłopcy zaczęli rzucać granatem, który nagle wybuchł — odłamki pokaleczyły Niemca w ręce i nogi. W stanie ciężkim chłopca przewieziono do szpitala.

★ **Świątyn.** — W domu kupca Sterna, gdy kupcowa zeszła z pomocnikiem handlowym do piwnicy po benzynę, zapaliły się od płomienia świecy opary benzynowe. Nastąpił wybuch, który spowodował zawalenie się sklepu. Kupiec Stern, jego żona i pomocnik doznali ciężkich obrażeń.

„Osservatore Romano" o przyłączeniu Zaolzia do Polski.

Citta del Vaticano. — „Osservatore Romano" poświęca dużo uwagi rozwojowi wydarzeń polsko - czeskich, ogłaszając w korespondencjach z Warszawy wszystkie ważniejsze fakty, jakie miały miejsce w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski. M. in. organ watykański poświęcił specjalną uwagę entuzjastycznym manifestacjom patrjotycznym, jakie odbyły się w całej Polsce.

Oświetlenie gazowe obchodzi dwuchsetną rocznicę.

W roku 1738 zdołano w hrabstwie Lancąshire (Anglja) poraz pierwszy zebrać i zamknąć trochę gazu, ulatniającego się z węgla. Pierwsze praktyczne zastosowanie gazu do oświetlenia jest dziełem Francuza Lebon d'Humbersin, który osiągnął pierwsze konkretne rezultaty w 1799 roku. Oświetlenie gazowe istnieje w Londynie od r. 1816, w całym Imperjum Brytyjskim zaś od r. 1823. W Paryżu oświetlenie gazowe ukazało się w roku 1820.

Francja, swemu sojusznikowi!

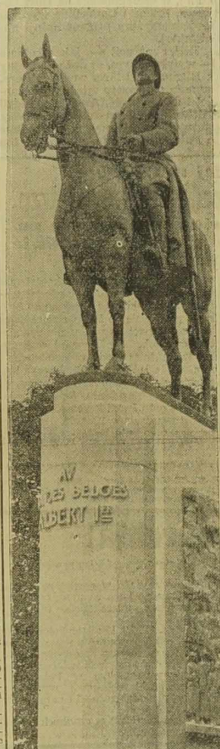

Powyżej zdjęcie pomnika króla Belgów Alberta I-go, bohaterskiego obrońcy Belgji i wiernego sojusznika Francji. — Odsłonięcie pomnika w Paryżu nastąpi w dn. 12 października.

Czeska linja fortyfikacyjna w posiadaniu Niemiec.

Zdobycie tej linji przez wojska niemieckie podczas wojny, kosztowałoby Niemcy setki tysięcy ofiar.

Rzesza zakończyła zajmowanie terenów czeskich, które w myśl umowy monachijskiej przypadły Niemcom. Temsamem w rękach armji niemieckiej znalazła się główna część słynnych czeskich fortyfikacyj, zwanych popularnie

Zasieki kolczaste i t. zw. „hiszpańskie kozły" w czeskiej linji fortyfikacyjnej.

„czeską linją Maginota".

Fortyfikacje te, budowane przy pomocy francuskiej misji wojskowej w Pradze, wzorowane były na francuskiej linji fortyfikacyjnej na granicy zachodniej. Budowa fortyfikacji w Czechach, ze względu na

korzystne warunki naturalne,

lepsze niż na granicy francusko - niemieckiej, była jednak łatwiejsza. Nie zachodziła konieczność, jak przy „linji Maginota", budowy głębokich na kilkanaście metrów schronów betonowych. Odstąpiony Niemcom teren przygraniczny jest górzysty. Dlatego wystarczyło budować

wewnątrz gór

umocnienia, połączone między sobą tunelami. W ten sposób umocnienia były ochronione przed pociskami nawet najcięższej artylerji i największymi bombami lotniczymi.

Tam, gdzie teren był mniej górzysty wybudowano

betonowe blokhauzy,

stanowiące idealne gniazda karabinów maszynowych. Przez wycięcie odpowiednich stref w okolicznych lasach uzyskano wolne pole obstrzału.

Przedpola fortyfikacyj były najeżone zasiekami kolczastymi i

pułapkami dla czołgów.

Pułapki te składały się z głębokich rowów, pokrytych darnią, oraz z osadzonych głęboko w ziemi szyn kolejowych. Czołgi, dostawszy się w te pułapki, zginęłyby od pocisków artylerji przeciwpancernej.

W ciągu ostatnich miesięcy wojska czeskie znacznie umocniły istniejące fortyfikacje przez rozgałęziony system

rowów strzeleckich,

które stanowiły nietylko dodatkową obronę, lecz były jednocześnie połączeniem między poszczególnymi odcinkami fortyfikacyj.

W dodatku, aby utrudnić pochód wojsk niemieckich, wysadzono szereg ważnych mostów w powietrze, oraz założono miny w różnych punktach szos. Jedno pociśnięcie guzika wystarczyło, aby prąd elektryczny spowodował

wybuch min.

Z oddziałów, znajdujących się w pobliżu min, pozostałoby nie wiele.

Budowa tych wszystkich fortyfikacyj, przeprowadzona w ciągu ostatnich lat, kosztowała ogromne sumy. Dokładny koszt fortyfikacyj nie jest oczywiście znany, wynosił jednak

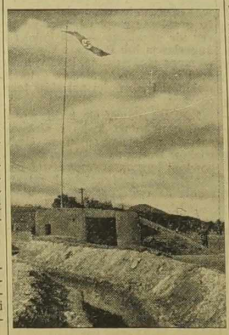

Sztandar hitlerowski na jednym z zajętych fortów czeskich.

miljardy koron!

Uważano jednak, że ulokowane w fortyfikacjach miljardy opłacą się sowicie w razie zbrojnego ataku Niemiec na Czechosłowację.

Pewnem jest bowiem, że Niemcy sforsowaliby te fortyfikacje dopiero po długich i krwawych walkach, przy użyciu conajmniej 3 miljonów żołnierzy. — Straty Niemiec, jako

Rowy strzeleckie służyły nietylko do obrony lecz i komunikacji z fortami na górach.

strony atakującej byłyby

wielokroć wyższe

niż straty czeskie. Ponieważ bowiem sama artylerja i lotnictwo nie dałyby rady fortyfikacjom, wojska niemieckie musiałyby próbować je zdobyć przez ataki piechoty.

Od ognia dobrze zamaskowanej artylerji czeskiej i karabinów maszynowych

zginęłyby setki tysięcy żołnierzy niemieckich!

Z tych względów fortyfikacje czeskie stanowiły bardzo doniosłej wagi czynnik w razie wojny europejskiej. Niemcy musieliby na granicy czesko - niemieckiej zgromadzić kilka miljonów żołnierzy i olbrzymią ilość artylerji i lotnictwa. Byłyby więc odpowiednio

osłabione na innych frontach.

Dlatego fortyfikacje czeskie mogły poważnie wpłynąć na losy wojny europejskiej.

Stało się jednak inaczej. Fortyfikacje otrzymała Rzesza bez strzału. Czechosłowacja, pozbawiona naturalnych granic obronnych, zdana jest na łaskę i niełaskę Berlina. Konieczne na granicy czeskiej oddziały niemieckie będą mogły być użyte gdzieindziej...

20 tys. osób w jednym obozie koncentracyjnym!

Berlin. — Jak donoszą z Weimaru, od kilku tygodni przetransportowano z obozu koncentracyjnego w Dachau około 10.000 osób do nowego obozu koncentracyjnego w Buchwald. W niektórych dniach przybywały do Buchwald dwa — trzy transporty kolejowe. Obecnie w Buchwald jest przeszło 20 tys. osób.

Największe dwa współczesne zakony.

Rzym. — Największym zakonem ze względu na liczbę członków jest obecnie Towarzystwo Jezusowe, posiadające ogółem 25.460 członków. Nie wiele mniejszym jest zakon franciszkański, posiadający 23.644 członków.

Z pośród tych zakonników na misjach czynnych jest 3.484 jezuitów i 2.116 franciszkanów.

Brygada międzynarodowa w Hiszpanji rozwiązana.

Londyn. — Na mocy zarządzenia rządu w Barcelonie brygada międzynarodowa w Hiszpanji została rozwiązana. Ochotnicy angielscy, walczący w obozie rządowym wrócą do Anglji w najbliższym czasie. Liczba tych ochotników wynosiła ogółem około 2.000, z czego blisko 500 padło podczas walk lub zaginęło.

Anglja posyła nowe posiłki wojskowe do Palestyny.

Londyn. — Rząd angielski postanowił wysłać nowe posiłki do Palestyny. Na posiłki te złożą się cztery bataljony piechoty, baterja artylerji, oddział czołgów i formacje specjalne.

Lew na ulicach miasta.

Nowy Jork. — W mieście Willwood w stanie New Jersey z ogrodu zoologicznego zbiegł lew, wydostawszy się z klatki z powodu nieostrożności dozorcy. Wybiegłszy na ulicę, lew poszarpał i zagryzł kupca japońskiego, który usiłował go zatrzymać. Rozwścieczone i oszalałe zwierzę miotało się na ulicach miasta, które po chwili całkowicie opustoszały. Dopiero po upływie pewnego czasu udało się policjantom zastrzelić lwa, którego nie udało się wyłowić do klatki, dostarczonej z ogrodu zoologicznego.

Anglja posyła nowe posiłki wojskowe do Palestyny.

Londyn. — Rząd angielski postanowił wysłać nowe posiłki do Palestyny. Na posiłki te złożą się cztery bataljony piechoty, baterja artylerji, oddział czołgów i formacje specjalne.

Kto pragnie być pięknym ...musi cierpieć!

Tak dzieje się przynajmniej u murzynów szczepu Pigmy w środkowej Afryce. Nożem prymitywnym „wciera" się farbę na twarz, wskutek czego powstają tatuaże, bez których murzyni tego szczepu czują się brzydcy

MOST III WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na tle ponurych tajemnic Wenecji

155) (Ciąg dalszy)

Płynął do miejsca, w którym utonęła piękna signora, którą ukochał z całego serca.

Lorenzo był wzruszony do najwyższego stopnia. Bądź co bądź musiał znaleźć królowę nocy; pragnął klęczeć nad jej ciałem, obliewać je krwawymi łzami serca, chociaż umarłej, wyznawać swoją miłość.

Lorenzo nie mógł uwierzyć, że ta czarująca istota znalazła grób w otchłani. Zmysły mu się mieszały. Wiadomość o śmierci signory była tak straszną dla niego, że w żaden sposób nie mógł w nią uwierzyć.

Nagle ujrzał na wodzie coś, co zwróciło szczególną jego uwagę.

Niedaleko jakiś człowiek wciągnął coś do swojej łódki.

— Płyń tam! — zawołał Lorenzo do Mattea.

Gondola przyjęła wskazany kierunek.

— Hola! Kto jesteście! — zawołał Lorenzo.

Nie otrzymał odpowiedzi.

Widział teraz, że w łódce oprócz mężczyzny, siedziała jakaś dziewczyna. Zdawało się, że są to rybacy wyciągający sieć z wody.

— Co wy robicie? — zapytał Lorenzo.

Człowiek w łódce po głosie poznał mówiącego.

— Monsignore! — To wy szlachetny Lorenzo Priuli?

— I ja poznaję was, jesteście wyławiacz trupów, a to wasza córka!

— Stary Jacopo z córką Nellą tak monsignore! — odrzekł wyławiacz trupów.

— Co macie w łodzi?

— Martwe ciało, monsignore! — odrzekł Jacopo — jest to trup signory, która wyskoczyła z łódki płynącej z wyspy San Lazaro!

— Gdzie ona jest? — zawołał Lorenzo.

— Tu, w mojej łodzi, monsignore!...

Lorenzo wszedł do łódki wyławiacza trupów. Na jej dnie spoczywało ciało Ewangeliny.

Lorenzo drżąc, nachylił się, aby rozpoznać rysy zmarłej.

— To nie królowa nocy! — zawołał. — To nie ona! Oh, dzięki niebu!

— To Ewangelina, siostra Rafaela, mistrza krzyżaków — rzekł wyławiacz trupów.

— Czy widzieliście, że ta signora wyskoczyła z łódki, którą płynęli żołnierze?

— Widziałem — rzekł Jacopo.

— Zamilczcie o tym, senatorowie sądzą, że leżąca tu signora jest królową nocy!

— Lękam się, monsignore, że królowa nocy nie zdołała uniknąć śmierci. Zginął każdy, kto był na galerze!

— Ja dotąd nie wierzę, aby i ona zginęła! Nie wierzę! Dziękuję Bogu, że nie ona spoczywa w waszej łódce. Dobrej nocy, zacny starcze! Dobrej nocy, Nello!

Lorenzo wsiadł do swojej gondoli i popłynął do Wenecji.

ROZDZIAŁ XXIII.

Piraci.

Wśród labiryntu skał, otaczających brzeg Dalmacji, w obszernej, silnie zbudowanej łodzi płynęło ośmiu fantazyjnie odzianych mężczyzn.

Wszystko zdradzało w nich piratów, którzy przepływają pomiędzy skałami, szukając jakiego rozbitego okrętu.

Dwaj z nich wiosłowali; trzeci siedział u steru. Ludzie ci nie wzbudzali zaufania, sądząc po ich twarzach, nie cofali się oni przed najokropniejszym czynem. Ciągła walka z żywiołem wyrobiła w nich siłę fizyczną, wzmocniła muskuły, ale zarazem zagłuszyła wszystkie ludzkie uczucia.

Nagle jeden z piratów powstał w łodzi i wskazał pokład piasku.

— Tam leży coś! — rzekł mieszaniną rozmaitych języków, stanowiącą gwarę tego dzikiego narodu.

— To człowiek jakiś! Obcy! — rozległo się.

— Zobaczymy, w jaki sposób on się tam dostał! Zapewne płynął na okręcie! — zawołało wielu z nich. — Okręt rozbił się o skały! Zdaje się, że będziemy mieli robotę.

Mężczyźni popłynęli do piasku, na którym leżał Umbo.

Byli oni doskonale obeznani z tą miejscowością, zręcznie płynąc pomiędzy skałami rychło dotarli do celu.

Umbo z wolna powracał do przytomności; rozwarłszy powieki ujrzał fantazyjnie odzianych ludzi.

Szybko przebiegł myślą ubiegłe wypadki i nagle przypomniało mu się opowiadanie Alessandra. Czuł, że jest w mocy piratów, rozbójników, szerzących trwogę na Morzu Adriatyckim.

Widząc, że każdy z nich ma na pasku płaską flaszkę, domyślił się, że muszą one być napełnione winem i nie wahając się zażądał tego napoju.

Jeden z nich podał mu flaszkę, wino dodało mu życia; teraz dopiero był w stanie opowiedzieć historję swojej podróży.

Piraci słuchali uważnie, wyrazili oni podziw z powodu odwagi tego człowieka. Uwierzywszy opowiadaniom, naradzali się co czynić z więźniem?

Większość okazywała wielką ochotę do zamordowania krzyżaka, jeden z nich, widocznie dowódca sprzeciwiał się temu zamiarowi i zażądał, aby mu go oddali, jako niewolnika.

Wszyscy wsiedli do łodzi i popłynęli, nie zwracając najmniejszej uwagi na Umba, siedzącego pomiędzy nimi.

Niebawem ujrzał wielki port zbudowany przez naturę i na wysokich skałach rozrzucone domy.

Umbo domyślił się, że było to należące do piratów miasto Segna, o którym opowiadał Alessandro. Miasto całe przedstawiało nader malowniczy obraz.

W porcie krążyły łodzie i rozmaitej wielkości okręty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Październik 13 Czwartek

Dziś: Edwarda Jutro: Kaliksta
Pojutrze: Teresy p.

Migawki

Ach, ci znachorzy!...

Istnieją znachorzy,
dobrze im się wiedzie,
no, bo ludzie skorzy
chodzić do nich w biedzie.

Gdy komuś dokucza
żołądek, czy... zmora,
sąsiadka poucza:
— Idź pan do... znachora...

Chory się naciera,
ziółka różne pije,
a pan znachor zbiera
franczeki i żyje!...

Jakaś żona niewiasta,
na reumatyzm chora,
przybyła do miasta
do Lisa - znachora.

On sadłem niedźwiedziem
kazał się smarować
i główkami z... śledzi
reumatyzm kurować.

Dziś ta pacjentka
jest obłożnie chora
i wezwała prędko
podobno doktora.

Lecz że znachor bóle
zbyt „ostro" wypędzał,
teraz nawet lekarz
radzi wezwać — księdza...

Gdy jesteście chore,
ostrzegam Was, panie,
ostrożnie z znachorem,
bo też się tak stanie...

Józef STACH.

Echa Dnia

★ O wojnie domowej w Hiszpanji — która trwa już trzeci rok — prawie że zapomniano w powodzi sensacyjnych wydarzeń, jakie przeżyła Europa. Niestety wojna trwa tam dalej, codziennie ginie wiele ludzi, a na miasta spadają nadal bomby lotnicze.

Mimo to w ostatnich czasach nastąpiły w Hiszpanji pewne zmiany. Oto wreszcie obydwie walczące strony dochodzą coraz bardziej do przekonania, iż właściwie czas jest najwyższy, aby Hiszpanję pozostawiono... Hiszpanom!

Strona rządowa rozwiązała brygady międzynarodowe, wycofuje cudzoziemskich ochotników z frontu — jak doniesiono urzędowo — i zamierza ich ocześć zagranicę. Odjazdem mają być objęci nawet ci ochotnicy, którzy w międzyczasie nabyli obywatelstwo hiszpańskie.

Gen. Franco również odsyła 10 tys. ochotników włoskich. Być może, że sam wysłałby jeszcze więcej i byłby bardziej skłonny do porozumienia ze stroną rządową, mimo swoich wojowniczych słów, lecz nacisk Włoch jest jeszcze silny.

W każdym jednak razie powoli wytwarza się w Hiszpanji sytuację, za którą wypowiadali się od początku wojny domowej wszyscy rozsądni ludzie: pozostawić Hiszpanów samych, a prędzej się między sobą dogadają! — Wojna skończy się prędzej, gdyż dotąd po obydwuch stronach w pierwszych linjach walczyli głównie cudzoziemcy!...

Gdy naprzeciw siebie staną sami Hiszpanie napewno głęboko się zastanowią, czy dalej prowadzić wojnę i czy dalej niszczyć piękną swoją Ojczyznę.

Echa akademji w Bibljotece Polskiej.

W Paryżu w Bibljotece Polskiej odbyła się — jak już doniesiliśmy — uroczysta akademja celem uczczenia powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski. Podczas akademji przemawiał imieniem organizacyj społecznych terenu paryskiego p. inż. Regamay, dając wyraz radości Polonji paryskiej z powrotu ziemi polskiej do Macierzy.

Prezydent Lebrun obrońcą 50 tys. fr. na ludność czeską.

Francuski Czerwony Krzyż przeprowadza zbiórkę na rzecz ludności czeskiej, która musiała uchodzić z terenów, zajętych przez wojska niemieckie. Prezydent Republiki ofiarował na ten cel 50 tys. fr.

Krwawy dramat w Escaudain.

Denain, 12. 10. — W Escaudain rozegrał się w jednym z szynków krwawy dramat. Dozorca Gras, którego opuściła żona nabył rewolwer i obchodząc szynki przechwalał się nowonabytą bronią.

W jednym z szynków p. F. Gras zaczepił górnika polskiego Grządkę i zażądał, by Polak się z nim bokował. — Grządka spokojnie odpowiedział, żeby pozostawiono go w spokoju.

Świadek tej sceny górnik nazwiskiem Fernand Staquet, zamieszkały w Wallers spokojnie zwrócił uwagę Grasowi na jego niewłaściwe postępowanie. W odpowiedzi Gras dobył rewolweru i dał dwa strzały do Staqueta, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegł. Za zbiegiem puścił się w pościg Grządka, mimo że Gras dał do niego trzy strzały i ujął mordercę. Grasa aresztowano.

LA GIRAFE

(Patrz ogłoszenie na ostatniej stronie).

Treść memorjału, przedstawionego p. Ambasadorowi R. P.

przez delegację Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji.

Poniżej zamieszczamy treść memorjału, który przez specjalną delegację Rady Porozumiewawczej związków w skład 11 b. m. wręczony p. Ambasadorowi R. P. w Paryżu.

Do
Pana Ambasadora Rzplitej Polskiej
w Paryżu.

Przedstawiciele centralnych zrzeszeń wychodźczych, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej, zebrani na konferencji w dniu 2 bm. w Lille, po szczegółowym przedyskutowaniu najżywotniejszych spraw, dotyczących trwałego zapewnienia egzystencji polskiej emigracji zarobkowej we Francji, uchwalili przedłożyć bezpośrednio Panu Ambasadorowi, co następuje:

I. — Ciężkie przeżycia Emigracji polskiej w okresie częściowej mobilizacji we Francji.

Dnia 25 września br. z chwilą ukazania się pierwszego dekretu o częściowej mobilizacji we Francji ujawnił się wysoce wrogi stosunek do emigracji polskiej wśród społeczeństwa francuskiego. Zapomniano momentalnie o zasługach polskiego robotnika w odbudowie zniszczonego przez wojnę francuskiego przemysłu, o górnikach polskich, którzy stanowią 40% ogółu robotników, pracujących w kopalniach francuskich, o lojalności polskich emigrantów do władz francuskich i o wszystkich objawach szczerej sympatji, okazywanej w ciągu kilkunastu lat przez wychodźtwo polskie we Francji. Wystarczyła krótka notatka w prasie francuskiej o rzekomych sympatjach prożniemieckich kilku Polaków, która po sprawdzeniu okazała się nieprawdziwą, aby zmienić dawny przyjazny stosunek społeczeństwa francuskiego do polskiego robotnika, będącego szczerym przyjacielem Francji.

Zarejestrowaliśmy szereg wypadków pobicia spokojnych obywateli polskich, odmowy sprzedaży artykułów spożywczych, niesłusznych posądzeń o szpiegostwo, badań zasłużonych działaczy społecznych na komisarjatach policji, przykrych zarzutów, wypowiadanych w obraźliwej formie itd. Nawet oświadczenia polskich organizacyj społecznych i prostowanie fałszywych wiadomości o Polakach trwoniły pieniądze, ponieważ agenci obcych interesów nie francuskich i nie polskich, za pomocą bądź prowokacji bądź też kolportowania zmyślonych pogłosek coraz bardziej zaostrzali sytuację.

Wprawdzie z chwilą usunięcia niebezpieczeństwa wojny sytuacja Polaków poprawiła się i dziś żadnemu spokojnemu obywatelowi polskiemu nie nagrozi, to jednak w kołonjach polskich panuje duże zaniepokojenie o przyszłość emigracji polskiej we Francji. Wychodźtwo polskie jest wdzięczne Panu Ambasadorowi za interwencję w jego obronie celem uniknięcia kłopotów, lecz równocześnie wytwarza się w nim uczucie niepewności i głębokiej troski o swój los, myśląc, że w chwilach ogólnego podniecenia społeczeństwo francuskie może ponownie tolerować propagandę elementów wrogich Polsce i powtórzyć represje w stosunku do polskich emigrantów zarobkujących.

Wychodźtwo polskie, które podczas długoletniej pracy dało dowody swego przyjaznego stosunku do Francji i wierzyło w swą dobrą opinję, mocno ugruntowaną wśród społeczeństwa francuskiego — zostało zawiedzone i skrzywdzone moralnie.

Dlatego też przedstawiciele polskich centralnych związków, skupiających sto tysięcy obywateli polskich, mieszkających we Francji, gorąco proszą Pana Ambasadora:

1) o spowodowanie u centralnych władz francuskich naprawienia krzywdy moralnej wychodźtwa polskiego przez ogłoszenie odnośnej deklaracji o faktycznym stanie rzeczy po uprzednim sprawdzeniu, że zachowanie Polaków we wszystkich kolonjach robotniczych było pełne godności i przyjaznych uczuć dla Francji.

2) O przedsięwzięcie kroków w kierunku uświadomienia społeczeństwa francuskiego o roli polmiljonowej emigracji polskiej we Francji i o jej lojalnym i pełnym życzliwości nastawieniu do Francji.

II. — Sytuacja młodzieży polskiej we Francji.

Dla utrwalenia warunków pobytu emigracji polskiej we Francji nieodzowne jest uregulowanie prawne sytuacji młodzieży polskiej w dziedzinie dowolnego wyboru zawodu.

Wielu obecnych chętni dziecko robotnika polskiego nawet urodzone we Francji jest zmuszone po ukończeniu wieku szkolnego starać się o świadectwo pracy i przychylną wizę biura pośrednictwa pracy do otrzymania pierwszej karty, uprawniającej do zarobkowania Bez wizowanego świadectwa pracy dziecko polskie otrzymuje kartę identyczności, nieuprawniającą ani do zarobkowania ani też do uczenia się rzemiosła. Gdy nawet 13-to lub 15-to letni obywatel polskich dostarczy świadectwo od rzeźnika lub piekarza albo fryzjera, to też nie zawsze otrzymuje kartę, ponieważ biuro pośrednictwa pracy odmawia mu wizy. Szczególnie dziewczętą polskie, w miejscu zamieszkania rodziców, nie mogąc otrzymać pracy, dostają karty dla niezarobkujących, które potem muszą zmieniać po otrzymaniu zajęcia, co pociąga za sobą koszta i tracenie czasu na formalności. Ten system utrudnia młodzieży polskiej dowolny wybór zawodu; przeważnie kończy się na tem, że syn idzie z ojcem do fabryki lub zjeżdża do kopalni.

Zrozumiałą jest rzeczą, jeżeli Francja żąda od cudzoziemca, aby pracował w tym zawodzie, do którego go sprowadzono na kontrakt, lecz to ograniczenie praw nie powinno dotyczyć jego dzieci, wychowanych we Francji.

Robotnicy polscy napotykają również na poważne trudności przy sprowadzaniu dzieci z Polski, które wyjechały do roboty lub celem odbycia służby wojskowej. Uskarżają się także kupcy i rzemieślnicy polscy, że są zmuszeni płacić dla wszystkich dzieci za karty po 160 frs., które nie dają prawa pracy poza warsztatem ojca.

Wszystkie te niedomagania stają na przeszkodzie w formowaniu się społeczności polskiej, związanej ściśle z Francją. Powyższe sprawy młodzieży wychodźtwa polskie przedkłada Panu Ambasadorowi do rozpatrzenia.

Delegaci wybrani na konferencji 27-iu centralnych związków polskich, wchodzących w skład Rady Porozumiewawczej Związków Polskich:

P. Kalinowski
Sekretarz Generalny Rady Poroz.
J. Szmanowski
Vice-prezes Rady Porozumiewawczej.
Fr. Kasprzak
Prezes Zw. Kas Wzajemnej Pomocy.
Fr. Ratajczak
Prezes Związku Mężów Katolickich
H. Piotrowski
Sekr. Gen. Związku Kupców i Rzem.
Wł. Teodorczyk
Delegat Okręgu Wschodniej Francji.

III. — Sprawy starców.

Wśród emigracji polskiej znajduje się przeszło cztery tysiące starców i wdów, będących na utrzymaniu dzieci i nie pobierających rent z ubezpieczeń społecznych w dostatecznej wysokości na utrzymanie się. Te sprawy, obchodzące całe wychodźtwo, należą do kompetencji Federacji Robotników Polsk., która przez swe ostatnio poczynione u władz centralnych interwencje w sprawie polepszenia doli starców dała dowód, że jest wyrazicielem opinji całego wychodźtwa. W dniu dzisiejszym Federacja Robotników Polskich, pragnąc poprzeć menerjał centralnych związków, przedkłada ponownie Panu Ambasadorowi sprawę starców. Ludzie ci pracowali w państwach zaborczych, przeważnie w Niemczech i utracili swe prawa do rent z powodu wyjazdu do Francji, a tutaj nie mają przepracować piętnastu lat w górnictwie, potrzebnych do nabycia praw do renty proporcjonalnej. Znajdują się oni w biedzie i żyją przeważnie ze skromnych zasiłków otrzymywanych z konsulatów polskich.

Częściową odpowiedzialność za ich los ponoszą związki pracodawców francuskich, które ich tutaj sprowadziły.

Zorganizowane wychodźtwo prosi Pana Ambasadora o przyjście z pomocą starcom i wdowom przez:

1) uzyskanie dla nich jednorazowej większej kwoty pieniężnej z Polski, która zostałaby podzielona między najbiedniejszych przez Komitet Starców Wdów i Sierot w formie doraźnego zasiłku na odzież zimową.

2) przysposienie uregulowania ich praw do okresów składkowania w państwach zaborczych na podstawie umów międzypaństwowych.

J. Marczyk
Prezes Federacji Robotników Polskich i Prezes Kom. Starców, Wdów i Sierot.

Powiaty cieszyński i frysztacki całkowicie w granicach Polski!

Powyżej mapa powiatów cieszyńskiego i frysztackiego za Olzą, które od dnia 11 bm. są już całkowicie w rękach polskich. Zajęty przez wojska polskie teren jest oznaczony czarną grubą linją. Na terenie trzeciego powiatu frydeckiego, który wchodził również w skład Śląska za Olzą, odbędzie się plebiscyt

Cieszyn, 12. 10. — W dniu wczorajszym zakończona została akcja obejmowania powiatów cieszyńskie go i frysztackiego przez wojska polskie. — Zajęta została ostatnia strefa, obejmująca najbardziej północną część powiatu frysztackiego, od Dziećmorowic do Bogumina.

Dodać należy, że na życzenie władz czeskich już w niedzielę 9. b. m. przybyły do Bogumina polskie siły policyjne, aby dopilnować porządku.

Wczoraj na ulicach Bogumina zgromadziły się olbrzymie tłumy. Miasto było bogato udekorowane. Wystawiono szereg bram tryumfalnych, z których jedna nosiła napis: „Na zawsze z Wami". Ulicom miasta nadano już poprzednio polskie nazwy, o ile miały nazwy czeskie. W Boguminie istnieją więc obecnie ulice Prezydenta Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydza, min. Józefa Becka, jest „Plac Wyzwolenia"

Po nadjechaniu sztabu witali go przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, m. in. najstarszy radny polski p. Malejka. Wszyscy mówcy kończyli swe przemówienia okrzykami na cześć Polski.

Po powitaniu odbyła się defilada oddziałów wojskowych, która trwa ła blisko 4 godziny. Podczas defilady ludność wznosiła okrzyki na cześć armji polskiej.

Ponieważ Bogumin jest niezwykle ważnym węzłem kolejowym, przybyły dwa pociągi służbowe z kolejarzami polskimi, aby ruch kolejowy nie doznał przerwy. Przybywających kolejarzy polskich witało na dworcu 200 Polaków, którzy dotychczas byli kolejarzami czeskimi.

★

Na wdowy i sieroty po poległych za Olzą.

Nadesłał p. Kaczmarek Jan z Auby 5 fr.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

16 października 1913 r.

Odezwa Rady Narodowej. — Nowo utworzona Rada Narodowa ogłosiła odezwę do społeczeństwa polskiego, wzywając do ofiarności społeczeństwa, aby móc odpowiednio prowadzić walkę z germanizacją. O koniecznej pomocy dla Wychodźtwa mówi odezwa: „Czekają pomocy setki tysięcy ludu polskiego na obczyźnie, w Westfalji, Nadrenji itp., gdzie bez celówek i wytężonej akcji społeczeństwa muszą bezpowrotnie w morzu niemieckim".

Klapa akcji germanizacyjnej. — Wspomniany wczoraj na tem miejscu dr. Jentsch, który w „Zukunft" wystąpił przeciw szkodliwej dla samych Niemiec akcji germanizacyjnej wobec Polaków, wykpiwa metody germanizacyjne. Przyczyniły się one tylko do zwiększenia pocznuk nieporozumienia między Polakami. Wypowiadając się za szkolnictwem polskiem pisze ten biały kruk między Niemcami: „Umiejętność dwuch języków przynosi znaczne korzyści, a te korzyść mają wobec Niemców tylko Polacy".

150 zabitych górników. — Na kopalni angielskiej „Universale" zginęło w strasznej katastrofie 150 górników, wskutek wybuchu gazów.

Podziękowanie premjera Daladiera dla powołanych pod broń.

Premjer i minister wojny p. Daladier wydał rozkaz do armji następującej treści:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze.

Przed powrotem ostatnich rezerwistów do ogniska rodzinnych czuję się w obowiązku podziękować Wam w imieniu rządu Republiki.

Stawiliście się na apel kraju z zdecydowaną powagą, jaką nakazywały wówczas okoliczności.

Przyczyniliście się w ten sposób do uratowania pokoju. Francja Wam dziękuje".

Polak ofiarą zbrodni.

Czy ilo polityczne.

39-cioletni kontrometr budowlany Władysław Wieczorkowski, wracając z pracy z Lyonu na rodzinę, został w Bron, w pobliżu Veaulx en Velin, napadnięty przez kilku osobników, którzy urządzili na Wieczorkowskiego zasadzkę. Gdy Polak zrównał się z grupą nieznajomych, padło w jego kierunku kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul trafiła W. w kark, a druga w plecy. Po upadku ofiary napadu na ziemię zabójcy wsiedli na rowery i szybko oddalili się w kierunku Lyonu.

Gdy na odgłos strzałów nadbiegli okoliczni mieszkańcy, Wieczorkowski wypowiedział kilkakrotnie słowa: — O, łajdaki z syndykatu, zabili mnie!

W drodze do szpitala Wieczorkowski zmarł.

Jak wykazały dochodzenia, W. przed niedawnym czasem wystąpił z syndykatu i wstąpił do t. zw. „syndykatu zawodowego" przemysłu budowlanego. Na tem tle mogło nastąpić morderstwo. Nie wykluczonem jest jednak, że zbrodniczy napad miał tło polityczne.

Odpowiedzi Redakcji

Szkoły polsko - francuskie.

Czytelnik z Lyonu. — Szkoły polsko - francuskie nie istnieją we Francji. Przy kopalniach w kilku zagłębiach górniczych istnieją szkoły francuskie, w których nauczyciele polscy dodatkowo nauczają w pewnych godzinach po polsku. Pozatem istnieją szkoły francuskie. Dziatwa polska uczęszcza w licznych osiedlach na specjalne kursy polskie co zwartek. — (1844).

Sprawa pensji.

P. J. Au Familistere. — Prosimy podać nam o jaką pensję chodzi. Wydaje się nam, że o rentę z assurance sociales. W każdym razie reklamację należy złożyć tam, gdzie posłano wniosek o rentę. — (1845).

Przesyłka pieniędzy do Polski.

Czytelnik z Remiremont. — Pieniądze może Pan w całości przekazać do Polski przez pośrednictwem P.K.O. Wysłać pieniądze mandatem na adres Banque P.K.O. 22, rue Taitbout Paris (IX.). Jednocześnie wysłać list z zawiadomieniem, ażeby pieniądze przekazano do Polski na poczcie do tej miejscowości, do której zamierza Pan jechać. Bank nadeśle Panu odpowiednie pokwitowanie, na podstawie którego Panu w Polsce pieniądze wypłacą. — (1846).

Zapłata za pracę.

Misiaczek Piotr. — Opisać sprawę konsulatowi w Paryżu 19 rue Alphonse de Neuvillas. Należy napisać list do prefekta. List może być pisany po polsku. Gospodarz krzywdzi Pana. Nie ma on bowiem prawa potrącać tak znacznych kwot z Pańskiego zarobku. — (1847).

Adres doktora.

Abi. — Adres danego lekarza jest następujący: Dr. Chwatt 8, rue Tullier Paris (5). — (1848).

Kupno ziemi w Polsce przez naturalizowanego.

Długowicz Czesława. — Naturalizowany jest uważany w Polsce urzędowo za obywatela francuskiego i odpowiednio traktowany. Obywatele francuscy mają prawo umowy polsko-francuskiej mają w Polsce prawo nabywania ziemi. Jeżeli w pasie przygranicznym, nabywanie ziemi przez cudzoziemców jest zabronione. Sprawę może Pan przeprowadzić na miejscu, za powrocie. — (1849).

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 12. 10. Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	178.91
Dolar	37.99
Belga	6.35

Złoty polski: Dewiza na Polskę (przekaz międzynarodowy) 701 franków za 100 złotych.

Czy nawet agencje zagraniczne nie są należycie informowane przez Polskę?

W kilku artykułach, zamieszczonych w dniach ostatnich, musieliśmy ponownie wskazać na braki propagandy polskiej we Francji.

Można jeszcze zrozumieć, że informacjom polskim trudno przeniknąć do tych lub owych dzienników. Gorzej jednak, gdy brak odpowiednich informacyj ze strony polskiej ujawnia się nawet w tak ważnej agencji jaką jest agencja „Havas'a".

W niedzielę, wieczorem w „dzienniku" wieczornym radja francuskiego ogłoszono wiadomość, że „wojska polskie wbrew układowi zajęły przedwcześnie Bogumin". — Jak się obecnie okazuje, nie było zajęcia, lecz przybyły tylko oddział policji polskiej. Nastąpiło to na wyraźne życzenie władz czeskich, ze względu na osłabione bezpieczeństwo w mieście z powodu wycofania się wojsk czeskich. — Tak wyjaśnił tę sprawę komunikat czeski.

Wiadomo, że mimo to fałszywie podano o „zajęciu" Bogumina, świadczy to, iż czynniki polskie odpowiednio nie poinformowały agencyj zagranicznych!

W poniedziałek wieczorem ogłoszono zaś w „dzienniku" radjowym depeszę Havasa, która dnia następnego ukazała się w niektórych pismach jak w zajętej przez wojska polskie Orłowej jest tylko 1000 Polaków i 6000 Czechów, że tylko owe 1000 Polaków przyjęło radośnie armję polską

Wiadomem jest, że depesza ta jest nieścisła. W Orłowej przeważa ludność polska, robotnicza, i założono tam już w r. 1906 najstarszą polską szkołę górniczą, istnieje tam gimnazjum polskie, które utrzymywała ludność polska itp. I dlatego, że Orłowa jest polską, powitanie wojsk polskich - podobnie jak w Karwinie, było jednem z najserdeczniejszych!

Jeżeli mimo to mogła ukazać się wspomniana myina informacja Havasa świadczy to, że ze strony polskiej nie dawano należytych informacji o przyjmowaniu wojsk polskich przez ludność Śląska za Olzą. Ten brak informacji w prasie francuskiej rzucał się zresztą w oczy podczas całego okresu zajmowania Śląska za Olzą przez wojska polskie. Natomiast dzień w dzień ukazywały się sprawozdania z zajmowania terenów sudeckich przez armję niemiecką.

Braki polskiej służby informacyjnej odbiją się następnie na nastrojach opinji francuskiej. Gdy bowiem społeczeństwo francuskie czyta, że np. Orłowa jest... w 80 proc. czeska, wówczas oczywiście fałszywie ocenia się akcję Polski w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Czas dlatego najwyższy, aby kilkulatnie wołania o usprawnienie polskiej służby informacyjnej wreszcie dały odpowiedni skutek!

Krajowa rada związków zawodowych CGT.

Podczas obrad ujawniły się trzy prądy.

Na Paryżu obradowała w ostatnich dniach krajowa rada związków zawodowych C.G.T. W obradach wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj zawodowych, wchodzących w skład C.G.T.

Opinja śledziła z zainteresowaniem przebieg obrad, na których omawiano zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne.

W pierwszym dniu omawiano sprawy zagraniczne i przeprowadzono bardzo obszerną dyskusję. Rozpoczął ją sekretarz generalny C.G.T. p. Jouhaux. Mówca wskazawszy na wydarzenia na terenie polityki zagranicznej, domagał się, ażeby powzięto postanowienia zgodne i jasne, w celu podtrzymania koniecznej solidarności, jaka okaże się potrzebną w akcji robotniczej w przyszłości.

Przedstawiciel kolejarzy Semard, potępił ugodę monachijską, która jak oświadczył mówca przyczyniła się do zwiększenia nacisku hitlerowskiego na politykę międzynarodową oraz do wzmożenia ataku na zdobycze społeczne świata robotniczego we Francji

Natomiast przedstawiciel nauczycieli p. Delmas wyraził zadowolenie z ugody monachijskiej, oświadczając, że każda ugoda nawet zła jest lepsza od wojny. P. Delmas oświadczył się za dalszem prowadzeniem rokowań międzynarodowych w celu umocnienia pokoju.

P. Dumoulin, oświadczył, że pokój należy budować wśród ładu.

W drugim dniu obrad przeprowadzono bardzo obszerną dyskusję nad niezależnością ruchu syndykalnego od partyj politycznych.

Wśród zebranych zaznaczyły się wyraźne trzy tendencje, Starzy syndykaliści i zwolennicy ruchu zawodowego z pp. Vigne, Dumoulin, Bard i innymi na czele domagali się całkowitej niezależności ruchu syndykalnego potępiając wszystkich działaczy zawodowych należących do partji politycznych i mających stanowiska w tych partjach, które narzucają im swoje programy. Programy te następnie działacze próbują urzeczywistniać, posługując się syndykatem lub jego wpływami.

Mówiąc o nacisku partyj politycznych na niezależność syndykalną kilkakrotnie wymieniono partję komunistyczną.

Drugą tendencję przedstawiali działacze dawnego syndykatu uniterskiego, z pp. Pacamond, Frachon i innymi na czele.

Obie wymienione grupy wystąpiły bardzo ostro przeciw sobie.

Trzecią grupą, której przedstawicielem wydaje się być p. Jouhaux i wielu działaczy prowincjonalnych, dążyło do ponowienia uchwał kongresu połączeniowego z Tuluzy, w celu utrzymania całości związków zawodowych

Wiadomości miejscowe z różnych stron

W Lille wykryto pokątne biuro sprowadzające nielegalnie uchodźców niemieckich do Francji.

Historja bezrobotnego, któremu ofiarowano pracę przy fortyfikacjach niemieckich za oddanie paszportu francuskiego pokątnemu biuru.

W Lille władze śledcze zlikwidowały pokątne biuro, zajmujące się sprowadzaniem niemieckich Żydów do Francji.

Oto w jaki sposób działało biuro i jak zostało zlikwidowane przez policję:

P. Verstraten jest od dłuższego czasu bezrobotny. Verstraten stara się o uzyskanie zajęcia, lecz niema szczęścia, wobec czego musi żyć z zasiłków jakie otrzymuje. Przed kilkoma miesiącami przechadzając się na przedmieściu Verstraten został zaczepiony przez nieznanego osobnika, który litując się nad bezrobotnym, ofiarował mu pracę.

— Ale praca, dodał nieznajomy jest zagranicą. W Niemczech buduje się olbrzymie fortyfikacje, gdzie potrzeba rąk do pracy. Mogę się wystarać dla ciebie o zajęcie przy tej budowie.

Verstraten przyjął ofertę. Wówczas nieznajomy dodał:

— Musisz zatem wystarać się o paszport. Skoro uzyskasz dokument zgłoś się do mnie na ulicę Lens w Lille.

Verstraten wystarał się w prefekturze o paszport i zjawił się na wskazanem miejscu. Nieznajomy odebrał od bezrobotnego paszport i ulotnił się. Bezrobotny złożył skargę w komisarjacie policji.

Wszczęto dochodzenia i policja udała się na wskazany przez bezrobotnego adres. Tu udało się jej aresztować przyjaciółkę właściciela biura sprowadzającego nielegalnie cudzoziemców do Francji. Przyjaciółka przesłuchana zeznała, że jej kochanek, niejaki Louis Baron, różnymi sprytnymi sposobami uzyskuje paszporty francuskie, na które, po odpowiedniej przeróbce sprowadza niemieckich Żydów, pragnących opuścić Rzeszę.

Baron, który ma zakazany pobyt we Francji znajdował się w Belgji. Policja milczała o całej sprawie, śledziła i czekała na powrót Barona. Istotnie wczoraj Baron wrócił do Francji. Zaledwie przekroczył granicę został natychmiast ujęty i doprowadzony przed sędziego śledczego. Baron po przesłuchaniu został uwięziony i postawiony w stan oskarżenia. Kochanka jego Małgorzata Pur, jest na wolności pod dozorem.

LENS i okolica

Z baju Drukarzy.

Niniejszem podajemy numery tomboli bez płatnej biletów **biletowych**, których właściciele odeszli do domu przed ciągnieniem, a wygrali po 1/10 losu Loterji Narodowej: 707, 728, 770, 777, 792, 795, 811, 813, 838.

Następujące numery biletów zielonych wygrali losy w towarze: 755, 762, 769, 775, 787, 791, 798, 848, 856, 860, 863, 871, 878, 889, 897. Posiadacze tych numerów biet. tomboli powinni się zgłosić po odbiór swych wygranych do Prezesa Grupy Drukarzy Polskich we Francji: 5, rue du Cantin w Lens do 14 października godz. 6 wiecz. Żadne reklamacje tym po tym terminie nie będą uwzględnione.

Zarząd.

AVION.

— **Rodzina P. O. O.** odbędzie zebranie dnia 13 października o godz. 4-tej w sali p. Wajstakowej.

VERMELLES - MAZINGARBE.

— Kwartalne zebranie **Sekcji Polskiej przy C. G. T.** odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go października o godz. 10-tej do poł. w sali zebrań.

Kurs języka polskiego rozpocznie się w w czwartek 13 października b. r. i lekcje odbywać się będą regularnie co czwartek w następującym porządku: Od godz. 8 — 10 odd. I (starszy) od godz. 10 — 12 odz. II (średni); od godz. 2 — 3 oddz. III (najmłodsi).

Uwaga: — Dzieci, które w ciągu ubiegłego roku szkolnego przestały uczęszczać na lekcje, a posiadają o siebie jeszcze książki szkolne czy z biblioteki szkolnej, uprasza się o zwrot książek, które należy przynieść do mieszkania nauczycieli w dniach poprzedzających naukę polską w godzinach wieczornych od 5 — 7.

O ileżne wysłanie swych dzieci uprasza rodziców

M. Frackowa, naucz. miejscowa.

W dniu Godnych Imienin, 13-go października 1938 r.

naszemu Wielebnemu Księdzu Proboszczowi

EDWARDOWI KĘDZIERSKIEMU

składamy najserdeczniejsze życzenia.

Tyś dla nas słabych gwiazdą przewodnią
Pocieszną w trosce, grzechu zaporą,
W niepewnej nocy jasną pochodnią,
Nadzieją, siłą, cnoty podporą.

Za Twoje prace, za Twoje starania,
Czem odpłacimy, zacny Kapłanie?
Ach, chyba sercem szczerym w ofierze
Kochać będziemy serdecznie, szczerze.

Bractwo Różańca Żyw. i Tow. św. Józefa.

AUCHY LES MINES, w październiku 1938.

(1164)

HARNES.

— **(Echa mężobójstwa).** — Jak donosiliśmy w ubiegłą niedzielę popołudniu rozegrał się tu krwawy dramat. Niejaka Ernould zamordowała swego męża zadając mu cios nożem w serce. Ernouldowa, która w Harnes miała sławę pijaczki, po wytrzeźwieniu została poddana badaniom. Przyznała się ona do zbrodni bez trudu. Na swoją obronę oświadczyła jednak, że mąż jej w chwili kłótni o pieniądze był nietrzeźwy. Lekarze, którzy przeprowadzili autopsję zwłok zamordowanego, orzekli natomiast, że w żołądku Ernoulda nie znaleziono alkoholu.

Okazuje się, że Ernould był jednym z najbardziej wzorowych mężów. Gdy pijaczka kilkakrotnie opuściła go z jednym z przygodnych znajomych, Ernould posyłał jej pieniądze.

W sobotę przed krytyczną niedzielą Ernould oddał żonie całą wypłatę co do grosza. W niedzielę popołudniu postanowił wyjść i zażądał kilka franków „kieszonkowego". Na tym tle doszło do sprzeczki, zresztą łagodnej, która skończyła się nieprzewidzianym morderczym czynem pijczzki.

Pogrzeb zamordowanego odbędzie się w środę rano.

AUCHY LES MINES.

— **(Tragiczny zgon).** — Przed kilkoma dniami został przewrócony przez samochód Ludwik Vasseur. Nieszczęśliwy doznał licznych okaleczeń na całym ciele, skutkiem czego przewieziono go do szpitala. Obecnie donoszą, że Vasseur zmarł na skutek odniesionych ran.

CARVIN.

— **(Zasiłki).** — Wypłata zasiłków dla licznych rodzin i starców odbędzie się w środę, dnia 12 października w godzinach urzędowych w urzędzie skarbowym.

ARRAS.

— **(Proces beatyfikacyjny).**—Przed sądem konsystorskim djecezji Arras rozpoczął się proces beatyfikacyjny o uznanie świętym księdza Bellangera.

Ksiądz Bellanger, który działał w Arras w okresie od 1880 do 1902 roku słynął jako wzór kapłana i dobroczyńcy.

Proces, któremu przewodniczy biskup ks. Dutoit potrwa prawdopodobnie kilka dni. W czasie procesu zostanie zbadane gruntownie życie księdza Bellangera, jego czyny i sędziowie po rozpatrzeniu wniosków przemawiających za beatyfikacją oraz ewentualnych możliwych wniosków przeciwnych, wydadzą swe orzeczenie, które zostanie potem przekazane sądowi konsystorskiemu wyższej instancji kościelnej.

Lucien LAFORCE
CHIRURG - DENTYSTA
Klinika i laboratorium
4 bis, rue de l'Abbaye
Henin - Lietard
(dawniej Place de la République)
Konsultacje codziennie od godz. 9—12 i od 14—18. — Zamknięte w czwartek rano.

VENDIN LE VIEIL, szyb 8.

— **Tow. Wzajemnej Pomocy „Jedność"** urządza zebranie w niedzielę, dnia 16-go października o godz. 10-tej rano w sali p. Miszala. — Ważne sprawy.

LIBERCOURT.

— **(Srebrne gody).** — P.p. Antoni Piotrowski i jego małżonka Juljanna z domu Derwich obchodzą w tych dniach srebrne gody małżeńskie. P.p. Piotrowskim składamy z tego miejsca serdeczne życzenia doczekania się wesela złotego.

1913 - Niech żyją - **25** - Jubilaci - **1938**

W dniu Srebrnego Wesela, 13-go października 1938 r.

naszym kochanym Rodzicom

ANTONIEMU PIOTROWSKIEMU

oraz Jego czcigodnej Małżonce

JULIANNIE z domu DERWICH

składamy najserdeczniejsze życzenia:

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Złotego.

Dziś to dzień jest uroczysty,
Nam się więc radować trzeba;
Ćwierć wiekowego pożycia
Udzielił Wam Pan Bóg z nieba.
Cieszywszem zdrowiem, wesołością,
Niech Wam dalej życie płynie;
Tak szczęśliwie jak dotychczas
Żyjcie dziś i w każdej godzinie;
Tego Wam życzą:

Kwiatki niechaj dla Was rosną,
Niela pociechy zsyłają,
Ludzie wszyscy i Wam bliscy,
Was kochają, poważają.
A modlitwę szczerą zawsze
Dobry Stwórca wysłuchuje,
Przeto niechaj za ćwierć wieku
Złotym wieńcem Was obdaruje.

Zięć, córka i wnuczki.

LIBERCOURT, w październiku 1938. (1184)

Misje św. dla Polaków z Auchy les Mines (szyb 8) z Annequin (szyb 9), Vermelles (szyb 4) i z Mazingarbe (szyb 2 i 7).

W niedzielę, dn. **16-go października** b.r. rozpoczną się Misje św. w Auchy les Mines o godz. 5-ej popoł. w kościele parafjalnym. Misje głoszone będą przez Wiel. Ks. Dr. **Wędziocha**, ze Zgromadzenia Pallotynów.

Na rozpoczęcie jak i na zakończenie proszę bardzo wszystkie Towarzystwa o przysłanie sztandarów.

Porządek Misyj św. jest następujący:

w Auchy les Mines — codziennie **przed południem.**

1) od godz. 7-ej: spowiedź św.
2) o godz. 8.30: Msza św. z kazaniem
3) o godz. 11.45: nauka dla dzieci szkolnych.

Po południu zaś:

1) o godz. 4-ej pierwsza nauka.
2) o godz. 5-ej: nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
3) około godz. 5.30: druga nauka.

Spowiedź: a) **dla starszych** — codziennie z rana i w sobotę cały dzień; b) **dla dzieci szkolnych** — w czwartek przed południem.

W Vermelles (szyb 4) w kościele parafjalnym o godz. 7-ej wieczorem, nabożeństwo z kazaniem w poniedziałek i w piątek dla Rodaków z Vermelles, z Annequin i z Mazingarbe (2 i 7).

Uroczyste zakończenie Misyj św. odbędzie się **w niedzielę, dn. 23 października.** — Porządek na ten dzień jest następujący:

w Auchy les Mines: o godz. 6.30 — Msza św. i Komunja generalna. — O godz. 11.30: Uroczysta msza św. z kazaniem. — O godz. 16.30: Uroczyste nieszpory, które odprawi Wikarjusz Generalny z Arras, Ks. Marechal, zastępca Ks. Biskupa — i ostatnia nauka.

w Vermelles (szyb 4) o godz. 9-ej Msza św. na intencję pp. Dulaków z okazji ich Złotych Godów.

w Annequin (szyb 9) o godz. 9.15: Msza św. z kazaniem, wygłoszonem przez Ks. Misjonarza.

Kochani Rodacy! Bardzo was wszystkich jeszcze raz gorąco proszę o wierne i regularne uczęszczanie na Misje św. Porzućcie troski wasze codzienne i przyjdźcie licznie wypełnić świątynię pańską. — Misja św. to czas rozmyślania nad celem życia naszego, to czas zapoznania się nieraz z różnemi środkami nam potrzebnymi do wierniejszego spełniania obowiązków stanu naszego, to czas uzyskania utraconej łaski uświęcającej, to czas utwierdzenia się w służbie bożej. Dlatego też wszyscy, mężowie i niewiasty, ojcowie i matki, panienki i młodzieńcy, chłopcy i dziewczynki, korzystajcie z owych dni błogosławionych i posłuchajcie głosu posłańca Bożego.

Ks. Edward Kędzierski.

★

Wiadomości parafjalne dla Polaków z komp. Bethune.

Niedziela, 16-go października br.

Msze św. odprawię:

w **Sains** (szyb 10) o godz. 8-ej.
w **Grenay** (szyb 5) o godz. 8.30.
w **Grenay** (Alouettes) o godz. 8.45.
w **Annequin** (szyb 9) o godz. 9.50.
w **Mazingarbe** (szyb 2) o godz. 11.15.

Ks. Edward Kędzierski.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— **(U krawca).** — Onegdaj w sklepie zjawił się Pan Karol z pobliskiej kolonji.

Krawiec: — Dzień dobry Panie Karolu. Cieszę się, że Pana widzę zdrowego. Czym mogę służyć dzisiaj? Ubranie? Płaszcz? Mam pierwszorzędne materjały zimowe...

Karol: — Dziś nie przychodzę nic zamówić. Przychodzę po poradę...

Krawiec: — Służę Panu. O cóż chodzi?

Karol: — Czarna opaska na rękawie jest oznaką żałoby, czy tak?

Krawiec: — Istotnie. Obecnie można także przyszyć kir na klapie marynarki.

Karol: — To nie gra roli. Niech mi Pan powie jak szeroka ma być opaska na rękawie.

Krawiec: — Przepisy mody w tym względzie nic nie mówią jasnego. To zależy od osobistego zdania, wyrobionego na mocy umiłowania osoby, którą zmarła...

Karol: — Ah... Rozumiem, rozumiem...

Krawiec: — Czy pan przypadkowo nie stracił kogoś drogiego... Bardzo współczuję...

Karol: — Tak.

Krawiec: — To niech mi Pan powie jak szeroką opaskę chce Pan mieć na ramieniu, zaraz panu ją przyszyję...

Karol: — Skoro szerokość nie jest dokładnie określona, niech pan przyszyje coś tak szerokiego jak sznurowadło do obuwia... To wystarczy. Jutro pogrzeb teściowej...

BARLIN.

— **Tow. Hodowlane „Czysty Drób"** urządza kwartalne zebranie w niedzielę, dnia 16 października o godz. 10-tej rano w sali p. Żurczaka. — Rewizorowie kasy pół godziny wcześniej.

BRUAY EN ARTOIS.

— Zebranie **Tow. Św. Barbary** odbędzie się w niedzielę, dnia 16 października o godz. 14. w Barze Polskim.

BARLIN.

— **(Piękny jubileusz).** — Małżonkowie p.p. Jan Miśkiewicz i Franciszka z domu Dąbrowska obchodzą srebrne wesele w tych dniach. Do licznych życzeń jakie otrzymali jubilaci, pozwalamy sobie także dorzucić i nasze serdeczne życzenia dla jubilatów.

HOUDAIN.

— **(Dukas).** — W Houdain odbędzie się święto gminne, tak zwany dukas w dniach 16, 17, i 18 października. Święto miało odbyć się w dniu 2 października, lecz wobec wydarzeń, jakie rozgrywały się w tym okresie, został odroczony.

RUMEGIES.

— **(Zręcali się nad pijanym).**—Niejaki Adrien Desainfoin rolnik, udzielił gościny bezdomnemu Jerzemu Dore. Lokator wkrótce stał się niewygodny, gdyż upijał się i urządzał awantury. Onegdaj w czasie jednej z takich awantur gospodarz wraz z synem napadli na Dorego i obili w sposób okrutny, znęcając się nad pijakiem. Rolnika aresztowano. Przed sędzią śledczym rolnik oświadczył, że żałuje, iż nie zabił pijaka.

DIVION.

— **Sekcja Polska przy C. G. T.** odbędzie zebranie kwartalne w niedzielę, dnia 16 października o godz. 10-tej rano w sali p. Croena. Będzie referent z Centrali. Ważne sprawy. — Rewizorowie kasy godzinę wcześniej.

MARLES LES MINES.

— Zebranie kwartalne **sekcji F. R. P.** odbędzie się dnia 16-go października o godz. 10-tej rano w sali p. Lis. — Ważne sprawy.

1913 - **NIECH ŻYJĄ JUBILACI!** - **1938** - **25** -

W dniu Srebnego Wesela 13-go października 1938 r.

naszym najdroższym Rodzicom

JANOWI MIŚKIEWICZOWI

oraz Jego czcigodnej Małżonce

FRANCISZCE z domu DĄBROWSKIEJ

składamy najserdeczniejsze życzenia:

zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się Wesela Złotego.

Dwadzieścia pięć upływa dzisiaj lat,
jak Wam miłości zakwitł kwiat,
Jak przed ołtarzem składaliście ślub,
By razem syc aś Was rozłączy grób.

Dzisiaj złociisty Was otacza blask,
I Pan Bóg tylu wam udziela łask,
Darząc wytrwałością zdrowia w taki czas,
O jak to bardzo rozwesela nas.

Tego Wam życzą:

Helena z mężem Janem i wnuczką Benisią, Maria z mężem Janem i wnuczką Teresią, Anna z mężem Teodorem, Leokadja i Adam.

BARLIN, w październiku 1938. (1174)

VALENCIENNES i okolica

XV-lecie Tow. św. Barbary w Denain.

Piękną uroczystość obchodzi'o ub. niedzieli Towarzystwo św. Barbary w Denain. Wd ina tym, wprawdzie z opóźnieniem, wywołanem ostatniemi wypadkami na terenie międzynarodowym, obchodziło ono swe piętnastolecie.

Jeśli chodzi o okres czasu pracy na niwie społecznej, to jest to okres dość długi, w którym wspomniane towarzystwo, o zadaniach charytatywnych, dobrze się zapisało w swej miejscowości.

Nim przejdziemy do opisu samej uroczystości, rzućmy choć krótko okiem na działalność Towarzystwa św. Barbary w Denain.

Krótko po przyjeździe pierwszych Polaków do Denain, powstała wśród nich myśl założenia polskiego towarzystwa. Akcji patronuje ks. proboszcz Sadowski, który chętnym do współpracy doponsga, daje rady, tak, by wszystko zostało rozwiązane ku ogólnemu zadowoleniu całego miejscowego ogółu wychodźczego.

W dniu 19, sierpnia 1923 roku, zbiera się pod przewodnictwem ks. proboszcza Sadowskiego, garstka Polaków (20-tu), którzy po wspólnej naradzie postanawiają założyć Tow. św. Barbary.

Pierwszy i najważniejszy krok został dokonany. Pozostało jedynie wybrać zarząd i omówić przyszłą działalność towarzystwa. Z wyborem zarządu nie było trudno i pierwszym prezesem obecnego Towarzystwa wybrano p. Chlebokowskiego.

Powołany zarząd, podobnie jak, i wszyscy członkowie - założ'cele, zabrali się energicznie do pracy i po roku doczekali się, że w początkach swych bardzo nielicznie towarzystwo liczyło już 76 członków.

W następnym roku ubyło kilku członków, lecz w latach następnych znów przybyło. Liczba ich jednak stabilizuje się i wahanie są naogół małe. Obecnie Towarzystwo posiada 65 czynnych członków. Członkiem honorowym jest ks. proboszcz Sadowski.

Dochód Tow. za okres 15 lat wynosił 41.682.45 fr. a rozchód 38.104.60 fr. Na rozchód złożyły się wydatki na wsparcia dla rodzin członków potrzebujących.

Niedzielna uroczystość rozpoczęła się Mszą św. Po południu dalszy jej ciąg odbył się na sali p. Fiszera.

Po wprowadzeniu przybyłych towarzystw, a mianowicie miejscowego Koła Rez. i b. W., Koła Polek, Fed. Rob. Pol. i Tow. św. Barbary w Lourches, wprowadzono na salę żyjących dotąd założycieli towarzystwa. Z 20, pozostało ich dziewięciu, i to pp.: Kazubek Jan (ojciec), Kaczmarek Andrzej, Kantorz Ignacy, Morgiel Józef, Jaroniak Kazimierz, Kaczmarek Tomasz, Cugier Michał, Sofka Franciszek i Sikorski Marcin.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes p. Morgiel. Następnie zebrani odśpiewali jedną zwrotkę hymnu „Boże coś Polskę", poczem prezes powitał obecnych na sali. Miejca przy stole zajęli prócz prezesa, pani Morgielowa, prezeska Koła Polek, miejscowa nauczycielka polska, p.p. Wawczyk z K.r.t.P., prez. R. i b. W. Kafarski, i prez. Tow. św. Barbary z Lourches Miecich.

Odsieniła się kurtyna a na scenie ukazała się dziatwa ,która odśpiewała najpierw pieśń powitalną. Z kolei jedna z dziewczynek zadeklamowała wiersz „Czuwaj Matko Polko droga", poczem znów dzieci zaśpiewały. Występ dzieci, które przygotowała pani Pawłowa, podobał się wszystkim. Dziatwie za jej trud, podobnie jak i pani Pawłowej, podziękowano hucznymi oklaskami.

Po występie dziatwy ,odczytał sprawozdanie z 15-letniej działalności towarzystwa sekretarz p. Kazubek.

Nastały przemówienia. Jako pierwszy przemówił red. Dutkiewicz z „Narodowca", potem ks. proboszcz Sadowski, p. Miśliński, pani nauczycielka, p. Kafarski, p. Morgielowa i prezes Tow. św. Barbary z Lourches, p. Mielloch.

Występowały również jeszcze dzieci, które wykonały trzy inscenizacje: „Jak Marysia tańczyła i chodzczki zgubiła", „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Maciek generał".

Pani Pawłowa, deklamowała wiersz p. t. „Sen", a Władysława Siekierska „Wierzę" a siostra jej Zofja „Szermierze do czynu".

Wystąpiły również córeczki pań Sobczakowej i Kostańskiej także z deklamacją.

Po wyczerpaniu programu, prezes p. Morgiel podziękował wszystkim za przybycie.

Odśpiewaniem Roty zakończono uroczystość. Tow. św. Barbary z Denain, które wkroczyło w szesnasty rok swego istnienia życzymy dalszej owocnej pracy dla sprawy polsko-katolickiego Wychodźtwa.

VALENCIENNES.

— **(Fatalny upadek).** — P. Juljusz Hamez, kolejarz, udając się na motocyklu do pracy, na jednej z ulic ujrzał nagle przed sobą wielki samochód ciężarowy. Widząc, że nie zdąży go wyminąć, uhamował bardzo silnie, skutkiem czego maszyną zarzuciło i kolejarz upadł na jezdnię. Podczas upadku Hamez doznał złamania nogi.

ESCAUDAIN.

— **Koło Rodziny Polskich O. O.** odbędzie zebranie w czwartek, dnia 13 października o godz. 4-tej po poł. u p. Gawła.

LOURCHES.

— **Zarząd Kom. Tow. Polskich** podaje Polonji do wiadomości, że kurs czwartkowy znów się rozpoczął. Prosimy Rodaków o wysyłanie dzieci co czwartek na powyższy kurs w sali p. Sobeckiego. Lekcje odbywają się od godz. 11-tej.

ONNAING.

— **Zebranie Towarzystwa św. Barbary** odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go bm. w sali p. Tomczaka o godzinie 3-ciej po pol.

PARYŻ i okręg paryski

Postanowiła umrzeć wraz z trojgiem dzieci.

Reims. — Dzięki sprawnej i natychmiastowej interwencji sąsiadów, zdołano wyrwać z objęć śmierci panią Caron i jej troje dzieci.

Niewiasta, która jest matką dziewięciorga dzieci, korzystając z nieobecności męża i sześciorga starszych dzieci, zamknęła się z trojgiem młodszych w jednym z pokoi i w celach samobójczych oraz zabójczych.

Działając w stanie nietrzeźwym, ułożyła na stoliku nocnym pokrywę od kotła do prania, poczem ułożywszy w niej węgiel i drzewo, podpaliła je, a sama ułożywszy się do łóżka, czekała trzymając przy boku dzieci, aż dym je zaczadzi.

Szczęście, że sąsiedzi wczas domyślili się, że w mieszkaniu musiało się stać coś ponurego. Z swymi spostrzeżeniami podzielili się z komisarzem policji, który przybywszy natychmiast pod wskazany adres, wskutek zamknięcia drzwi, wszedł do mieszkania oknem, ratując od śmierci niewiastę i jej troje dzieci.

Maleństwa odwieziono do szpitala, a matkę zabrano do urzędu policyjnego, skąd po spisaniu protokółu, oddano ją do dyspozycji władz sądowych, przed którymi będzie musiała wytłumaczyć przyczyny swego czynu.

PARYŻ.

(K) **(Brak miejsc w szkołach paryskich).** — Napływ uczniów w tym roku szkolnym przewyższa cyfrę zeszłoroczną, tak, że władze szkolne, nie przygotowane na tak wielki napływ młodzieży, zostały zmuszone odmówić przyjęcia do szkół około 4.000 uczniom. Klasy są przepełnione.

PARYŻ.

(K) **(Aresztowanie oszustów).** — Policja karna otrzymała ostatnio liczne skargi przeciw podejrzanym dwom osobnikom, których wkońcu udało się uchwycić. Są nimi: obywatel rumuński Salomon Gross i Szwajcar Fryderyk Siegfried.

Od dwóch lat wyżej wymienione dwójka nabierała różne osoby, na ogólną sumę 60 tysięcy franków. G. i S. by sobie ulżyć życie, nie chwytali się pracy, lecz zwracali się do poszczególnych ludzi o dalki rzekomo dla Komitetu Studenckiego, sami zaś składki, wobec rozwiązania Komitetu przed dwoma laty, zabierali dla siebie.

PARYŻ.

(K) **(Z zebrania międzyorganizacyjnego Tow. Polskich).**—W sobotę, dnia 8 października odbyło się w Domu Polskim zebranie międzyorganizacyjne Polaków z rejonu paryskiego. Zebranie zagaił prezes Komitetu Towarzystw Polskich w Paryżu p. Drzewinski. Przemówienie, w którem skreślił ostatnie wydarzenie w Polsce i powrót Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, miał p. inż. Karasiewicz. Prelegent prócz tego mówił o współpracy polsko-francuskiej. Dłuższe przemówienie wygłosił wydawca „Narodowca" p. Michał Kwiatkowski, a na zakończenie przemówił p. Żurak.

Zgłoszono kilka rezolucji, które są dalszym wyrazem zapewnienia dla Francji, że Emigracja polska nie Francji była, jest i pozostanie wierna gościnnej ziemi. W rezolucji dodano, że propaganda polska winna iść w kierunku większego zaobwiadomienia opinji francuskiej o Polsce i nastawieniu Polaków z Francji do ostatnich wydarzeń. Zapewniono uroczyście władze polskie, że Polacy z Francji stoją zawsze na straży polskości.

(K) **(Nie zastosowała się do nakazu).** — Do więzienia ostawiono niejaką Esterę Wakermann „paszportową obywatelkę polską", która będąc kilkakrotnie karana sądownie, ostatnio nakaz opuszczenia granic Francji, do czego jednak nie zastosowała się.

Tajemnicze zabójstwo księdza w Muzy.

Chartres. — W godzinach rannych znaleziono w kuchni probostwa w Muzy (Eure), zwłoki 79-letniego proboszcza, ks. Collin.

Ksiądz staruszek został zamordowany, a narzędziem zbrodni, którym posługiwali się zabójcy lub zabójca, była łopata, którą obok zabitego znaleziono. Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska.

Przypuszcza się, że do mieszkania włamano się przez okno od strony kościoła.

Wieść o tem strasznem morderstwie, dokonanem na osobie ogólnie cenionego księdza staruszka, wywołała w gminie Muzy i okolicy wielkie przygnębienie i oburzenie.

Dwa parowozy zderzyły się na dworcu w Massy Palaiseau.

Corbeil. — Na dworcu w Massy Palaiseau zderzyły się podczas ustawiania pociągu, dwa parowozy. Jeden z nich przewrócił się, wstrzymując wskutek zatarasowania, wszelki ruch. Dopiero po oczyszczeniu toru, ruch mógł się odbywać normalnie.

SOISSONS (Aisne).

— **(W rodzinach).** — W wyniku niezgody panującej w rodzinie, Algierczyk Demouche pokłuł nożem swego brata. Niedoszłego bratobójcę aresztowano.

Drugi podobny wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie zanotowano w Vailly sur Aisne. Niejaki Karmann z przyczyn zazdrości usiłował zranić swą siostrę. Został on za to aresztowany.

MERY S. OISE (S. et O.)

(K) **(Ofiara samochodu).** — Przed kilku dniami robotnika polskiego Jana Szyperę najechał samochód, którym kierował Jerzy Perrin. P. S. został raniony w prawą nogę. Z automobilista, który znajdował się w momencie wydarzenia się w wypadku w stanie nietrzeźwym, spisano protokół.

BEAUMONT DU GATINAIS S. et M.

(K) **(Pożar w młynie).** — W młynie p. Thoreau, rolnika z Obsouville wybuchł pożar. Mimo pomocy mieszkańców i straży pożarnej, młyn spłonął doszczętnie. Podejrzenie podłożenia ognia padło na robotnika rolnego, niejakiego Jerzego Durant, który zaraz po wybuchu pożaru znikł.

VILLIERS EN BIERE (S. et M.)

(K) **(Zderzenie samochodu z motocyklem).** — Między samochodem p. Łucjana Drouard a motocyklistą p. Leopoldem Sparasiem, obywatelem czeskim, nastąpiło gwałtowne zderzenie. Sparaś odniósł ciężkie okaleczenia głowy. Odwieziono go natychmiast do szpitala. Stan jego uznano za groźny.

FALLIERRES (S. et M.)

(K) **(Obrzucił leśniczego kamieniami).** — Leśniczego z Fontenay Tresigny, Augusta Lafontaine, w chwili gdy przejeżdżał motocyklem przez Fanières, uderzył kamień w głowę. Rzucił go pewien mężczyzna, za którym myśliwy puścił się w pościg dogonił i oddał w ręce policji. Osobniczem owym okazał się pewien cudzoziemiec. Spisano z nim protokół.

ARGENTEUIL (S. et O.)

(K) **(Polakowi skradziono rower).** Przy „Gymnase Palace" pozostawił swój rower p. Józef Jax. Kiedy powrócił roweru nie zastał, wobec czego udał się ze skargą do policji, która wszczęła poszukiwania za amatorem cudzej własności.

BERUEST (S. et O.)

(K) **(Topielec).** — Onegdaj p. Hartman, przechodząc brzegiem rzeki, zauważył na wodzie pływające zwłoki. Powiadomiona o tem żandarmerja przybyła na miejsce i wydobyła zwłoki z wody. Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, które pozwoliłyby na zindefikowanie jego tożsamości.

GRETZ (S. et M.)

(K) **(Samobójstwo staruszków).** — 75-letni Lebrun oraz 64-letnia panna Boinot, z niewiadomych przyczyn postanowili wspólnie zejść z tego świata. Postanowienie swe wykonawdzili w czym a środkiem uśmiercającym stał się gaz. W chwili gdy otwarto ich mieszkanie B. nie żyła L. odwieziono zaś konającego do szpitala.

ST. DENIS (Seine).

(K) **(Uroczystość poświęcenia sztandaru).** — W niedzielę, dnia 30 września Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich „Bratnia Dłoń" urządza podniosłą uroczystość, poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość rozpoczynie się Mszą św. w kościele polskim w Paryżu, podczas której nastąpi poświęcenie sztandaru. Dalsze szczegóły o powyższej uroczystości ukażą się w najbliższych dniach.

Życie Emigracyjne we Francji i Belgji

przewinie się przed waszymi oczyma, jeśli stale będziecie czytać **„Ilustracje Polską"**, jedyny dwutygodnik emigracyjny na Francję, i Belgję oraz Holandję.

W ostatnim numerze 198-mym z datą 9 października **„Ilustracja Polska"** przynosi szereg zdjęć z życia emigracyjnego z **Paryża, z północnej i wschodniej Francji oraz z terenu belgijskiego.**

Życie Polek, Sokolstwa polskiego, organizacji strzeleckich i innych ma zawsze swój wyraz w zdjęciach aktualnych w każdym numerze „Ilustracji Polskiej".

Interesujące opowiadania, reportaże, zdjęcia z kraju, rozmaitości ze świata, nowele, powieść, oraz mnóstwo obrazków z chwili bieżącej — tworzą całość, która dla każdego Czytelnika i Czytelniczki, dla każdej rodziny polskiej na emigracji będzie niezmiernie interesującą.

Zdajacie „Ilustracji Polskiej" od roznosicieli „Narodowca" lub wprost w Administracji: LENS (P. de C.), rue Emile Zola.

ŚRODKOWA FRANCJA

Oszust „sprzedał" nieistniejącą fabrykę.

Lyon. — Pomiędzy uczciwymi ludźmi znajdują się wszelakiego rodzaju wyrafinowani oszuści, którzy swym zuchwalstwem i słodkimi słówkami umieją wprowadzić w błąd nawet najbardziej doświadczonego człowieka. Oto przykład.

W lutym b.r. zgłosił się do niejakiego J. Pampouly, kupca z Saint Fons, pewien elegancko ubrany osobnik i po nawiązaniu rozmowy oznajmił kupcowi, iż powodowany trudnościami finansowemi zmuszony jest dla kawałka chleba sprzedać fabrykę, którą posiada przy ul. Colas.

Wzbudziwszy zainteresowanie swem opowiadaniem, osobnik zaproponował kupcowi nabycie wspomnianej fabryki na bardzo dogodnych warunkach. P. Pampouly tak się tem ucieszył, że wręczył a conto przybyszowi 4000 fr. Od tego czasu upłynęło wiele tygodni i mieszczanin o domniemany fabrykant się nie pokazywał. Zniecierpliwiony P. udał się pod wskazany adres, lecz tu z osłupieniem skonstatował, że fabryka opisana przez sprzedawcę nie istnieje. W międzyczasie sprytny oszust „sprzedał" znów istniejącą tylko w jego imaginacji fabrykę niejakiemu Marceiowi A..., wyłudzając od niego jako zaliczkę 24,000 fr. w 3-ch ratach.

Po niejakim czasie A. zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa, wobec czego udał się ze skargą na policję.

Obecnie inspektorom udało się wykryć ptaszka i go aresztować. Jest nim niej. Paweł Combepier, lat 44, kilkakrotnie karany za różne nadużycia. **(J. O.)**

Pożar zniszczył dom mieszkalny.

St. Didier sur Riverie. — W domu dwupiętrowym, stanowiącym własność p. Szczepana Piogay, a mieszczącym się przy Grand Rue w St. Didier, powstał pożar w garażu.

Mimo interwencji strażaków, dom mieszkalny spłonął. Straty, pokryte przez ubezpieczenie, wynoszą 260.000 franków.

CLERMONT - FERRAND.

— **(Śmiertelne skutki nieszczęśliwego upadku).** — P. Antoni Servant, mieszkaniec miasta Clermont-Ferrand wyjechał na przejażdżkę motocyklem. W drodze, z przyczyn dotąd nie ustalonych, spadł z motoru i w uderzeniu o ziemię, doznał pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwy zakończył życie w kilka chwil po wypadku.

GRENOBLE.

— **(Straszne następstwa kłótni rodzinnej).** — P. Piotr Chuzel właściciel gragrody wieśniaczej w Chapomay (Isere), popełnił samobójstwo po kłótni jaką miał z rodziną. Z rozstrzaskaną głową — rozbił ją nabój fuzji — znaleźli go synowie. Natychmiast powiadomili o tragicznym dramacie żandarmerję w Saint Priest, która wobec niepewności przyczyn śmierci, nie wydała zezwolenia na pogrzeb, lecz o sprawie powiadomiła władze sądowe. Te ze swej strony nakazały przeprowadzenie sekcji zwłok, po której wyniku udzielono zezwolenia.

VIEROUVRES.

— **(Cieśla spadł z dachu).** — P. Derbois, naprawiając w Trivy dach, poślizgnął się na nim i spadł na ziemię. Odniósł on bardzo ciężkie okaleczenia.

LYON.

— **(Z wypadku samochodowego wyszedł cało, a zmarł na atak serca).** — Na drodze z Lyonu do Grenoble zadarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Kierowca samochodu ciężarowego, p. Rousseau, mimo, że samochód jego się rozbił, wyszedł z wypadku bez okaleczenia.

Sam wypadek nie pozostał jednak bez wpływu na kierowcę samochodu. Przerażony nim, zmarł w kilka chwil później na atak serca.

ST. SAUVEUR.

— **(Poranka się przy upuszczeniu strzelby).** — Pannie Teresie Pilatta, lat 18, wydarzył się przykry wypadek. Trzymając w ręku dubeltówkę, upuściła ją przypadkiem. Strzelna nie była zabezpieczona i strzał w nią jej ugodził dziewczynę w ramię.

Powyższy wypadek niechaj będzie ostrzeżeniem, jak ostrożnie należy się obchodzić z bronią, którą rodzice przed niedoświadczoną ręką powinni skrzętnie chować.

VAULX EN VELIN.

— **(Lekcje polskiego).** — Podaje się do wiadomości rodziców zamieszkałych w Vaulx en Velin i Decines, że lekcje języka polskiego rozpoczną się w czwartek, dnia 13-go b. m. o godz. 8-ej rano i będą się odbywać jak w latach poprzednich w lokalu szkoły francuskiej w Cite Sud-Est w Vaulx en Velin. Rodzice z powyższych miejscowości, którzy dotychczas z powyższej zawiadomienie proszeni są o przysłanie swych dzieci do szkoły w oznaczonym wyżej czasie, czi zaś, których dzieci poraz pierwszy udadzą się na naukę polskiego, powinni przybyć osobiście wraz z dziećmi w celu dokonania zapisu.

Każdy, kto się czuje Polakiem, powinien wypełnić obowiązek rodzicielski i obywatelski i przysłać dziecko do szkoły polskiej. Lekcyj będzie udzielał znany na tut. terenie dotychczasowy nauczyciel p. Czmiel. (J. O.)

WSCHODNIA FRANCJA

Alzacja — jako kraj szlachetnych tradycji.

Alzacja to piękna i malownicza dzielnica Francji.

Strasburg. — Jest w Alzacji wiele miejscowości, jak np. „Ballon d'Alsace", więcej od innych znanych, które utrwaliły jej „turystyczną" sławę. Ale dla tych, którzy wędrują swojemi drogami nie trzymając się utartych szlaków wiele jeszcze niespodzianek kryje w sobie ten kraj, ujęty w ramę dolin Renu i rzeki III, otoczony wysokim murem Wogezów, najeżony majestatycznemi szczytami, szumiący kaskadami ginącemi wśród gęstego sosnowego lasu, pełen malowniczych wiosek, starych miast i miasteczek... kraj, zamieszkały przez lud zdolny, pracowity, postępowy, a przytem tak wierny starym obyczajom i dawnym tradycjom...

Jedno szczególniej imię związane jest z pojęciem Alzacji i więcej od innych przywołuje na myśl obraz jej, owiany pocją i jej sławną przeszłość: to Strasburg.

Z punktu widzenia ekonomicznego, jest to 9-te z rzędu miasto Francji, niezmiernie aktywne centrum przemysłowe, wielkie pełne piękna i pełne zabytków architektury, między któremi pierwsze miejsce przypada słynnej katedrze z XIII wieku.

Jeśli, odwiedzy Strasburg na kilka chociaż godzin, zapragniecie zwiedzić Alzację, aby poznać bliżej ten czarujący kraj, udajcie się na południe, do Kolmaru lub Milusy, — nie omijając mniejszych, ale jakże uroczych miasteczek: Kayserberg, Turckheim, Ruquewihr, Than, lub na północ w stronę Hagueneau lub Wissemburg czy też w kierunku Metz'u. Wszędzie zwróci waszą uwagę charakterystyczna cechą Alzacji: niesłokończona rozmaitość w typie miast i miasteczek, malowniczość jej wiosek, koloryt krajobrazu i nadewszystko piętno jakie historja wycisnęła na każdym niemal kamieniu w Alzacji.

Przykry los wydalonych, którzy nie mają za co wrócić do kraju . . .

Po wyjściu z więzienia — dalsze więzienie 6-miesięczne . . .

Metz. — Niejednokrotnie pisaliśmy już o przykrym losie tych obywateli polskich, którzy, otrzymawszy nakaz, wydalający ich z Francji, nie opuścili jej, przez co narażają się niejednokrotnie na kary więzienne, wędrując od więzienia do więzienia... Najwyższy czas, aby tego rodzaju obywatela zajęły się władze polskie, ułatwiając im powrót do kraju.

Najświeższym przykładem tego rodzaju jest wypadek 40-letniego Franciszka Jagielskiego. Otrzymał on w czerwcu nakaz wydalający go z Francji, ale nie zastosował się do niego. Aresztowano go i skazano sądownie na miesiąc więzienia. Jagielski karę tę odsiedział i... pozostał w Metzu, nie mając za co wrócić do Polski. W tych dniach spotkali go na jednej z ulic żandarmi i zażądali okazania się dowodem osobistym. Jagielski, nie zorjentowawszy się pokazał żandarmom — nakaz wydalający go, do którego się nie zastosował. Aresztowano Jagielskiego ponownie i znów stanął przed sądem. Tym razem sąd ukarał go 6-cio miesięcznem więzieniem. Po odsiedzeniu tej kary Jagielski narazi się znów na nową sprawę sądową, powędruje do więzienia i... co będzie z nim dalej? Takich Jagielskich jest we Francji bardzo wielu. Kiedy się nimi zaopiekują władze polskie?

MONTIGNY-LEZ-METZ.

— **(Zamach samobójczy).**—W tych dniach 41-letnia Klotylda Huchot, zam. tu przy ul. du Genie — 6, jako posługaczka, usiłowała pozbawić się życia.

W tym celu przecięła sobie jedną z żył ramienia nożyczkami.

Desperatkę skierowano do szpitala Bonsecours, gdzie stwierdzono, że Huchot jest chorą na umyśle. Życiu rannej niebezpieczeństwo nie zagraża.

SAINTE-MARIE-AUX-CHENES.

— **(Wypadek górnika w kopalni).** — Zatrudniony na kopalni tutejszej górnik-Algierczyk, Amrune Mohamed, lat 28, w czasie pracy doznał zmiażdżenia lewej stopy. Rannego umieszczono w szpitalu w Metzu.

OTTANGE.

— **(Górnik uległ nieszczęśliwemu wypadkowi).** — Tuż po wystrzale w filarze w kopalni tutejszej 24-letni górnik, Ernest Jaeck, wrócił natychmiast do swego miejsca pracy, aby uprzątnąć w wyrobisku węgiel. W chwil, gdy badał odporność stropu, oderwał się od niego blok rudy i upadł górnikowi na prawą stopę, raniąc ją ciężko.

JOEUF (M. et M.)

— **(Pechowy motocyklista).** — W czasie kontroli ruchu ulicznego żandarmerja zatrzymała 32 l. obyw. włoskiego Piotra Zanini, zam. w Rombas (Moselle), który jechał lewą, zamiast prawą stroną szosy, na swym motocyklu.

Przy sprawdzaniu dowodów osobistych pechowy motocyklista naraził się na dodatkowe protokuły karne: jeden za niepoiadanie przepisowego stempla na latarni, drugi za niepoiadanie przy sobie karty identyczności. Tak więc nieoględna jazda naraziła pechowca na trzy protokuły policyjne.

NANCY.

— **(Szczury w piwnicy...)**—Do piwnicy pani Marji Garcia, zam. przy ul. de la Visitation — zakradł się nieznany amator trunków, który skradł 4 butelki wina i jedną butelkę wódki, i... uciekł. Sprawcy tej kradzieży nie wykryto.

ALGRANGE.

Sekcja F. E. P. odbędzie w niedzielę, dnia 16-go października b. r. z udziałem członków FEP., o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Mertza (rue Jeanne d'Arc). Na porządku zebraniu będzie omawiana sprawa gwiazdki.

Baczność sportowcy z obwodu Longwy!

Mające się odbyć zawody sportowe lekkoatletyczne w dniu 16 b. m. z powodu trudności uzyskania boiska w Villerupt **nie odbędą się.**

Po uzyskaniu boiska sportowcy będą zawiadomieni o nowej dacie odłożonych zawodów. — **Za Zarząd:**

J. Jasiński, prezes, J. Owczarczak, sekretarz

Jak wychodźcy polscy w Strasburgu uczcili odzyskanie Śląska Zaolzańskiego.

Strasburg. — Na wieść o odzyskaniu prastarej śląskiej Ziemiej Zaolzańskiej, zebraliśmy się tu w kościele w dniu 2 października b. r., gdzie w czasie nieszporów i święta nabożeństwo polskie odprawia ks. polski. Postanowiliśmy serdecznie podziękować Bogu za ten nowy dzień łaski dla Polaków.

Nadmieniam, że w nabożeństwie wziął czynny udział również i pan konsul Nagórny z jego małżonką i córeczką oraz prawie cały zespół urzędników konsularnych.

Modliliśmy się więc i radaliśmy się myślą, że nareszcie skończyło się prześladowanie polskiego robotnika pod zaborem czeskim, że Polska ciężkiego, jez krwawej wojny, swe ziemię, że polskie dziecko już nie będzie prześladowane za pacierz w polskim, że polskie dziecko nie będzie poniewierany i wyrzucany z pracy za to tylko, że jest Polakiem. Wiemy, że Biskup w całej Polsce odprawiał dziękczynne modły. Jeszcze nam brzmią w uszach słowa ks. Biskupa na zjeździe w Radomiu, że Bóg to sprawi, że zrabowane ziemie wrócą do Polski. Rozmodliły się więc i nasze polskie serca, popłynęła do nieba potężna pieśń: „Boże coś Polskę"

Całe nasze Wychodźtwo we wschodniej Francji wzięło udział w tej uroczystości, we wszystkich niemal kolonjach gdzie są Polacy odbyły się nabożeństwa, obchody, może ale radosne i serdeczne. Na terenie wschodniej Francji a szczególnie w Metzu, ks. Dziekan Rogaczewski, na pierwszą wieść o odzyskaniu ziemi Zaolzańskiej zaintonował po nabożeństwie z przepełnionej radością piersi, hymn „Boże Polskę", który to pieśń podchwycili obecni na nabożeństwie. Społeczeństwo wychodźcze w Strasburgu, choć skromnie, zdołało również dzięki Bogu za odzyskanie ziemi zaolzańskiej. **(Uczestnik).**

LUNEVILLE.

— **(W Rambervillers spłonęła ferma.** — W tych dniach wybuchł gwałtowny pożar na fermie Crouvizier'a, znajdującej się na krańcu Rambervillers ,tuż przy szosie z Luneville.

Zabudowania mieszkalne i gospodarcze fermy spłonęły wraz ze zbiorami tegorocznych zbóż, słomy i siana. Szkody wynoszą około 300.000 fr. Ofiar w ludziach nie było.

VILLERUPT.

— **(List dziękczynny strzelców do Prezydenta Rzplitej).** — Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie przesłano następujący dziękczynny list od Oddz. Zw. Strzel. w Villerupt:

„Strzelcy oddziału im. Gen. Bema w Villerupt (Woj. Lotaryngja), przyrzekają wyrazy uznania Panu Prezydentowi za pokojowe wiązenie polskiej prastarej Ziemi zaolzańskiej do Ojczyzny.

List hołdowniczy podpisali:

Prezes: **J. Jasiński.** Sekretarz: **J. Owczarczak.**

W. z. Komendanta: **St. Jasiński,** Skarbnik: **Klemensowski.**

VILLERUPT.

— **Oddział Zw. Strzelców im. gen. Bema** — urządza dnia 10 października, o godzinie 7-ej w. wielką zabawę jesienną w sali „Cafe Corona". Zapraszamy rodaczki i rodaków z Villerupt i okolicy.

W czasie zabawy będzie odegrana wesoła sztuczka p. t. „Wizyta w Polsce".

POŁUDNIOWA FRANCJA

Nakaz aresztowania prezesa i trzech członków zarządu K. S. „Olympique Marseille", zamieszanych w aferę podstępnych uwalniań od służby wojskowej, wydały władze sądowe.

Marsylja. — W wyniku przeprowadzonych dotąd konfrontacyj,sędzia dla spraw śledczych p. Ducup de Saint Paul, któremu powierzono sprawę wyjaśnienia podstępnych uwalniań gracy piłkarskich od służby wojskowej, wydał nakaz aresztowania czterech członków wydziału „Olympique Marseille", mianowicie: prezesa Henryka Reynaud i pp. Pelegrini, Dominici i Etchepare.

Taki nakaz aresztowania sędzia śledczy wydał po przesłuchaniu wyżej podanych. Śledztwo bowiem wykazało, że gracze poszczególni nie wiedzieli nic o wszczętych przez zarząd staraniach mających na uwolnić od służby wojskowej. Czynił to sam zarząd, który w ten sposób chciał zachować swych asów stale w drużynie, by przez nich zabezpieczyć sobie wielkie wpływy kasowe.

BORDEAUX.

— **(Zaczadził się w kadzi wina).** — W Camiad wpadł do kadzi fermentującego wina, 24-letni Jan Antoni Labor. Nieszczęśliwy zginął zaczadzony.

BELGJA

Ziemia się trzęsła pod Mons.

Połączenia kolejowe są przerwane i wielu domom grozi zawalenie.

Mons. — W poniedziałek rano wielka panika ogarnęła mieszkańców gminy Guesmes pod Mons. W pewnym momencie zatrzęsła się ziemia, a falowanie dochodziło do wysokości 50 cm. Bruk miejscami został zniszczony a linja kolejowa z Mons do Frameries przerwana, domy mieszkalne zaś uszkodzone i nie zdatne do zamieszkania.

Gdy wstrząsy minęły, natychmiast przystąpiono do naprawy wyrządzonych szkód, połączono przerwany tor, by podróżnym umożliwić dalsze odbycie podróży.

Szereg domów uległo poważnym zarysowaniom i stało się w skutek grożących wypadków zawaleń, nie możliwych do zamieszkania.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Powyższy wypadek trzęsienia ziemi, nie należy zdaje się przypisać żadnym przemianom geologicznym, lecz poprostu osunięciu się ziemi, spowodowanej pracami kopalnianymi.

Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie dostępne do zastosowania środki ostrożności by zabezpieczyć ludność od podobnych nieprzewidzianych wypadków.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji kolejowej Bruksela — Eindhoven.

Bruksela. — W nadzieję Belgowie i Holendrzy dokonali uroczystego otwarcia linji kolejowej, łączącej bezpośrednio Bruksele z holenderskiem miastem Eindhoven. Uroczystość miała przebieg wielkiej manifestacji przyjaźni belgijsko - holenderskiej.

Groźny wypadek samochodowy.

Eecloo. — Samochód, którym jechała rodzina p. De Noch z Mortsel, rozbił się w uderzeniu o słup na placu w Eecloo. Pani De Noch oraz jej 3-letni synek, odnieśli poważne okaleczenia.

Wielki teatr w Gandawie będzie zamknięty.

Gandawa. — W najbliższych dniach miało nastąpić uroczyste otwarcie sezonu teatralnego. W wielkim teatrze miano wystawiać opery i operetki w języku francuskim. Wobec tego, że artyści, muzycy wystąpili z żądaniem podwyżki zarobków, dyrekcja uznając, że w obecnym czasie nie może zadość uczynić ich żądaniom, postanowiła nie otwierać teatru.

Tajemnicze zaginięcie.

Bruksela. — Policja z placu Van Meenen wszczęła poszukiwania za zaginionym Hermanem Schneiderem, zamieszkałym w St. Gilles przy rue de Bordeaux, 19.

Zuchwałe włamanie.

Bruksela. — Nieznany osobnik włamał się przy pomocy podrobionych kluczy, do mieszkania małżonków Van B. zamieszkałych przy rue des Palais. — Włamywacz po przetrząśnięciu mieszkania, skradł 450 franków.

Kombinatorzy lekkiego chleba zaczęli już operować zarobkowo na kaliskich polach.

Liege. — Już przed rokiem zostały w Liege zainstalowane w całem mieście automatyczne kabiny telefoniczne. Rozmowę uzyskiwało się po wrzuceniu do automatu 1 fr.

Od pewnego czasu poczęły napływać do tut. policji liczne zażalenia, że wpuszczony frank do aparatu nie daje komunikacji a mimo to nie zwraca owego franka.

Na rozwiązanie sprawy nie trzeba było długo czekać. Gdy zwrócono uwagę na tę sprawę, przytrzymano na niej pewnego B... lat 39, z Liege, który tam manipulował.

Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono przy kombinatorze różne przyrządy do wydobywania franków, które nie łączyły telefonicznie klientów.

B. został oskarżony przez policję i dyrekcję telefonów za okradanie publiczności i państwa, a dyrekcja postanowiła aparaty telefoniczne zabezpieczyć ulepszeniem, by na przyszłość nie powtarzały się wypadki tego rodzaju. **(W.)**

Pożar w Auderghem.

Ostatnio rankiem pożar zniszczył 2 domki mieszkalne pani Rozalji Bierinkx, mieszczące się przy avenue Victor Tahon. W ogniu zginęły koń i kilka kur.

Śmierć Polaka w Cheratte.

Cheratte. — Po długiej chorobie w szpitalu Cheratte zmarł Ozog Stanisł., lat 42. ś.p. St. Ozog przebywał w Belgji sam. Pogrzebem jego zajął się p. Jan Kowalczyk. Dzięki p. Kowalczykowi wypadł on wspaniale, gdyż pomimo, że był to dzień roboczy, przybyło nań około 150 rodaków. Miejscowy proboszcz odprawił mszę św. i odprowadził zwłoki na cmentarz w Cheratte.

Ponieważ ś.p. St. Ozog był byłym Wojskowym i należał do Koła Wandre, to też przemówił nad mogiłą prezes tego Koła, p. Grymiewicz. Pożegnał on zmarłego słowami: „Niech Ci, przyjacielu, obca ziemia lekką będzie".

W pogrzebie wzięły udział sztandary Koła Wandre i Zw. Strz. Oddz. Liege, z p. Adamkiewiczem na czele. **(W)**

Wypadek przy pracy.

Liege. — W Stombert koło Verviers p. Michał Ferrigno, 22 l., schodząc schodami poślizgnął się i w upadku złamał sobie lewą rękę. Ofiara wypadku nie powróci prędzej jak po dwóch miesiącach do pracy. **(W)**

Żonie kapitana skradziono w pociągu 600 fr.

Liege. — W pociągu zdążającym z Liege do Visemal, na stacji pani Blanche Ribauville,, żona kapitana strzelców granicznych. Przed stacją Vise, wysiadając z pociągu zapomniała zabrać torebkę, zawierającą 600 fr. oraz inne przedmioty.

Wróciła przeto do przedziału, lecz nie znalazła już torebki.

Na stacji w Vise zameldowała o tem tajemniczem zniknięciu żandarmerję, która przeprowadziła rewizję. Złodziejem okazał się pewien 33-letni urzędnik.

Po spisaniu protokołu odstawiono winnego do więzienia St. Leonard w Liege. **(W.)**

Narodowiec

NAJWIĘKSZY i najbardziej rozpowszechniony dziennik polski na Wychodźtwie, daje zawsze:

- **Najświeższe telegramy,**
- **Najwięcej wiadomości.**
- **Najciekawsze powieści.**

Żołnierz złamał sobie nogę.

Liege. — W Malmedy, Juljan Steinbach, żołnierz straży granicznej, jadąc na motorze zderzył się z samochodem ciężarowym. Żołnierz stracił przytomność.

Rannego przewieziono do szpitala, gdzie lekarz przy opatrzeniu ran skonstatował złamanie nogi. **(W)**

Aresztowano niebezpiecznego „ptaszka".

Liege. — Policja tut. z polecenia sędziego śledczego z Brukseli aresztowała bardzo niebezpiecznego „ptaszka" Roberta Steurebaude, lat 27, z zawodu kupca, od pewnego czasu zamieszkałego z żoną w Tilff koło Liege.

Wymieniony, spotkawszy pewnego dnia dwóch mężczyzn w ostrej wymianie zdań z nimi wydobył rewolwer, zabijając jednego z nich.

R. S. z obawy przed wymiarem sprawiedliwości wyjechał do Paryża, lecz po pewnym czasie powrócił do Belgji, by swą żonę dokładnie o wszystkich sprawach poinformować i zamieszkał z nią w Tilff, gdzie go aresztowano i skład odstawiono do Brukseli. **(W.)**

W Mons aresztowano fałszerza monet.

Mons. — Mniejwięcej już przed dwoma laty spostrzeżono w obiegu w okolicy Mons, fałszywe 20-to frankówki, doskonale oddające prawdziwe.

Przed kilku dniami, pewien mechanik, który ostatnio bardzo mało pracował usiłował fałszywą 20-frankówką uregulować swój rachunek w pewnej kawiarni. Właściciela wczas to spostrzegła, i nie chciała przyjąć monety. Doszło do kłótni na ten temat i zawezwana policja gminna aresztowała mechanika, przy którym w kieszeniach znaleziono dalsze fałszywe 20-to frankówki. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja odkryła całe urządzenie do fabrykacji fałszywych monet. Fałszerza, którym jest Cyryl Dondez, oraz żonę jego aresztowano.

KĄCIK RADIOWY

Czwartek, 13 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa (1.411). — 12.05. Muzyka Polskie. Godz. — 11.03. (Audycja południowa). — 14.00. („Świat w kolorach" — pogad. Wand). Boye (dla młodzieży). — 14.15. („Kłopoty i rady" R. o bikiem w ręku" — dialog). — 14.30. (Muzyka w biadowi. — 15.00. (Wiadomości gospodarcze). — 15.15. (Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt). — 16.00. (Silniki spalinowe — pogadanka). — 16.15. „Sero Alma Anajka w pięciu polskich". — 18.00. (Koncert rozrywkowy). — 20.00. (Rola Rasku Polskiego w odbudowie gospodarki Pałstwa — odczyt). — 20.15. („Pochodnie wieków" (aud. I.). „Karol Wielki"). — 21.40. (Koncert orkiestry).

STACJE FRANCUSKIE I ZAGRANICZNE.

Godz. — 17.30. Lille. (Kwadrans polski). — 19.10. Kopenhaga. (Koncert symfoniczny z udz. pianisty A. Borowskiego). — 19.55. Hilversum II. (Koncert symfoniczny). — 20.00. Brukseli (Iam. i. Płaszniik z Tyrolu" — operetka Zellera). — 20.15. Londyn Reg. (Koncert symf. — 20.30. Lyon. („Rocoroko" — operetka Suppego). — 21.46. Luksemburg. (Koncert symfoniczny).

Polka na Wychodźtwie

15-to lecie Bractwa Różańca Żywego w Libercourt.

W ub. niedzielę, 9 bm. kaplica św. Henryka w Libercourt zapełniła się po brzegi niezwykle liczną gromadą wiernych, a 15 chorągwi i sztandarów podniosło jeszcze nastrój uroczysty. Przybyły bowiem liczne organizacje, by uczcić piętnastą rocznicę miejscowego Bractwa Różańcowego, a mianowicie z Ostricourt-Chapelle Tow. św. Barbary Bractwo Różańcowe, Dzieci Marji, K. S. M. P. oraz Stow. Dzieciątka Jezus; z Carvin IV. stawiło się Bractwo Różańcowe, Stow. Dzieciątka Jezus i Tow. św. Barbary, a pozatem z miejscowych towarzystw przybyło Tow. św. Barbary, Stow. Dzieci z dwiema chorągwiami, KSMPŻ., wraz z Tow. Polek, a także K.S.M.P.M. bez sztandaru. Przedewszystkiem zaś Bractwo — Jubilat było obecne w komplecie z dwiema chorągwiami, przybyła także Siostra Przełożona Marja.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prob. Chodura, wygłaszając również piękne, okolicznościowe kazanie. Siostry z Bractwa przystąpiły wspólnie do Stołu Pańskiego, a następnie w uroczystym nastroju odnowiły przyrzeczenie na chorągiew Bractwa.

Pod wieczór przyjmował zarząd Bractwa towarzystwa i gości na sali św. Kazimierza. Uroczyście wprowadzono Bractwo Różańcowe z Ostricourt-Chapelle, następnie Rodzinę P. O. O. wraz z Rodziną z Libercourt, Bractwo Różańcowe z Carvin, a dalej z miejscowych towarzystw K.S.M.P.M., Tow. Polek, K.S.M.P.Ż., oraz Tow. św. Barbary. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca ks. prob. Chodura, ks. Hanzel; prezeska Związku Bractw, p. Witkowska i prezeska honorowa Związku, p. Kwiatkowska; prezes Komitetu p. Tubacki, sekr. gen. K.S.M.P., p. Bronjarz; prezes Okręgu IV. Zjednoczenia Tow. Kat. p. Nowacki oraz prezeski i prezesi obecnych towarzystw.

Uroczystość rozpoczęto wspólną pieśnią „Zawitaj Matko Różańca św.", poczem prezeska, p. Nowakowa powitała gości i wszystkich obecnych, a następnie Siostry z Bractwa odśpiewały na scenie pieśni ku czci Matki Bożej. Po tym wstępie odczytała sekretarka, p. Tyca, krótkie działalności Bractwa w ciągu 15 lat.

Za staraniem ks. prob. Masnego, S. Wincenty i p. Biegańskiej Marji powstało Bractwo 13 maja 1923 r., liczące zrazu 45 członkiń. Do zarządu wybrano wówczas prezeskę p. Biegańską Marję, sekretarkę p. Zak Józefę, skarbniczką p. Stankiewicz Stanisławę. W końcu roku Bractwo liczyło już 105 członkiń, i rozwijało się stale. Ponieważ istniały także różne męskie, przeto w latach 1927 i 28. miało Bractwo prezesa p. Kwaśnika Franciszka, a w latach 1929, 30 i 31 był prezesem p. Taront Stanisław.

Ogólny dochód przez 15 lat wynosił 23.939 fr., zaś rozchód 23.571,50 fr., pozostaje saldo 368,50 fr. Na rozchód złożyły się wydatki na srebrne wesela w wysokości 1.450 fr., pozatem wypłacono wsparcia dla chorych, na pielęgniarki, kupowano różańce dla dzieci, przystępujących do I. Komunji św., świece i kwiaty do kościoła, świece dla Bractwa, wypłacano składki na oświatę do Komitetu, a także pośmiertne. — Kasa pośmiertna istnieje od r. 1934. W okresie sprawozdawczym zmarło 14 członkiń, za które odprawione były msze św. Bractwo obchodziło 14 rocznic, odbywało zebrania półroczne i kwartalne, a w każdy pierwszy piątek była wspólna Komunja św. ze świecami. Pozatem zorganizowało Bractwo Dzień Matki i 5 wieczorków. Zebrań było ogółem 159, brano udział w 8 pielgrzymkach do Bonsecours i w 4 do Lorette, a także w Kongresie Marjańskim w Boulogne sur Mer w roku bież. Zorganizowano 10 wycieczek do Phalempin i 4 nad morze, 2 do Aubigny. Bractwo brało udział w procesjach Bożego Ciała w miejscowości, a także w Ostricourt Chapelle i w Carvin IV., oraz we wszystkich uroczystościach i rocznicach miejscowych i wielu pozamiejscowych. Majątek Bractwa wynosi 14 świec z ochraniaczami, 2 chorągwie, pieczęć, teczka i przybory sekretarki. Obecnie liczy Bractwo 214 członkiń, a do zarządu należą: prezeska p. Nowacka Marja, sekretarka p. Tyca Stanisława i skarbniczka p. Wasiewiczowa Marja.

Sprawozdanie przyjęto zasłużonymi oklaskami, a następnie zabrał głos ks. prob. Chodura, mówiąc pięknie o zadaniach Bractwa. Dłuższe przemówienie wygłosiła również p. Kwiatkowska, prezeska honorowa Związku Bractw i p. Witkowska, prezeska zarządu Związku Bractw, pozatem złożyli krótkie życzenia p. Zboralski i prezes Okręgu IV. Zjednoczenia T. K. p. Nowacki, oraz prezes Komitetu, p. Tubacki. Potem rozpoczęła się rozrywkowa część rocznicy, podczas której wystąpiła młodzież z bardzo udatną sztuką pt. „Pan Pegadziński", był również wesoły monolog. Wręczenie upominków jubilatkom odroczono na później, ponieważ zarząd nie mógł dotychczas ustalić listy założycielek. Uroczystość zakończono pieśnią: „My chcemy Boga", poczem przystąpiono do ochoczej zabawy tanecznej, nie zabrakło również strzelania do tarczy o cenne upominki itd.

Bractwu - Jubilatowi przesyłamy na dalszą pracę najserdeczniejsze życzenia, by zawsze było filarem katolicyzmu i polskości w rodzinach i życiu społecznem na Wychodźtwie.

Przy tej sposobności wyrażamy również szczere „podziękowanie Bractwa dla wszystkich przemysłowców i kupców polskich, którzy nie żałowali darów na rocznicę. **H. K.**

3-cia rocznica Bractwa Żyw. Różańca w Courcelles lez Lens.

W Courcelles lez Lens istnieje Bractwo od trzech lat i w ub. niedzielę obchodziło swą trzecią rocznicę. Mszę Świętą odprawił ks. proboszcz Makulec o godz. 9, a o 4 odbyły się uroczyste nieszpory, podczas których siostry z Bractwa odnawiały swe przyrzeczenie. Zgodnie z programem prezeska, p. Steinke Michalina rozpoczęła uroczystość na sali p. Simcona o godz. 6. Po odśpiewaniu wspólnej pieśni „Serdeczna Matko" wygłosiła dłuższe przemówienie prezeska IV Okręgu, p. Szalewska. Następnie dzieci wygłosiły szereg deklamacji i wystąpiły ze ślicznemi tańcami, które wykonywane starannie przez p. prezeskę, a mianowicie „Z góry częstochowskiej rozlega się dzwon", „Hej, na krakowskiej ulicy", „Ciągnie cyganów", „Czemuś ty nie przyszedł", a wreszcie uczasi się na scenie razny „Trojak". Przemówił potem p. Gilczewski, poczem ks. prob. Makulec poświęcił odnowioną pięknie salę i w serdecznych słowach złożył Bractwu życzenia bożnej pracy. Dużo wesołości wniosły miejscowi amatorzy, którzy nie na darmo noszą nazwę „Wesoły Emigrant" i dobrali sobie odpowiednią sztukę p. t.: „Blazok opętany", a następnie drugą p. tt: „Wujku ratuj, czyli teściowa". Można sobie wyobrazić, że przy tem było śmiechu i jakie brawa! W międzyczasie przybyły na salę niedzielną pobliże prezeski Związku Bractw Różańcowych, p. Witkowska i prezeska honorowa, p. Kwiatkowska. Przemawiały po kolei siostry z Bractwa, składając im serdeczne życzenia. Po wyczerpaniu programu prezeska p. Steinke zakończyła uroczystość, zapraszając obecnych na wesołe tańce, które się niebawem rozpoczęły.

Z zaproszonych towarzyszy przybyły na uroczystość: Bractwa z Villers i z Auby, Tow. Polek z Auby i Evin - Malmaison oraz miejscowe koło anarchistów „Wesoły Emigrant", które swymi występami, pełnymi werwy młodzieńczej i wesołości, zaskarbiło sobie szczerą wdzięczność Bractwa i wszystkich obecnych. Uznać również trzeba wysiłki i pracę zarządu, do którego wchodzą prezeska, p. Steinke Michalina, sekretarka p. Kaźmierczakowa Jadwiga oraz skarbniczka p. Pudlicka Pelagja. Pełna sala oraz ładnie i starannie dobrany program uroczystości świadczą wymownie o tem, że zarząd wraz z Bractwem pracuje dobrze i że zyskuje sobie coraz większe uznanie Polonji miejscowej, a nawet i pozamiejscowej. Do uznania, jak widzimy, się przyczynia cząc Bractwu w Courcelles, by mogło szczycić się coraz piękniejszymi wynikami pracy. **H. K.**

Skutki nienależytej opieki nad młodzieżą szkolną.

O nieprawidłowościach wypadki bardzo roztoczenia należytej opieki nad pewną wycieczką uczenic polskich zagranicę ! Tymczasem, jak donosi następstwami donosi katowicka „Polonja":

Nauczyciel, jako osoba powołana do kierowania wycieczką uczennic polskich ze szkole, zastępowania im rodziców przez czas przebyty w szkole, winien przede wszystkim dbać o zachowanie dyscypliny na ten kierunek społeczny, aby nie padł cień na jego powołanie wychowawcze i społeczne.

Tymczasem, jak donosi Polonja, (w tutaj) wielkie i liczne cienie. Że jest tak w istocie może posłużyć fakt, jaki wydarzył się w Dżonie w ubiegłym ub. roku podczas zorganizowanej wycieczki uczenic katowickiego gimnazjum do Jugosławji. Gimnazjum to wystąpiło specjalne ogłoszenie, że z ramienia dyrekcji szkoły będzie wyznaczona dla biorących w wycieczce udział uczenic nauczycielka, która zarówno w podróży, jak i na terenie zagranicy będzie spełniała rolę wychowawczyni i opiekunki, aby w ten sposób dziewczęta miały zapewnioną opiekę i dbałe zachowanie się w nieznanym kraju.

Na wycieczkę tę zgłosiło się 12 panienek w wieku lat 14—15, z których 9 jechały w towarzystwie pod opieką rodziców, a reszta natomiast pod opieką wspomnianej na wstępie nauczycielki. Jak w rzeczywistości jednak wyglądała owa opieka, może świadczyć fakt, że pani ta nieznała zupełnie osobin, nie starała się nawet o poinformowanie jej opiece uczenicami, które nawet jadąc obcho, chodziły na plażę same, nie wyłączając nocnych spacerów zupełnie samotnie po zaglówkami, w towarzyszwie studentów jugosłowiańskich. Ten brak opieki i nadzoru, a przede wszystkim zupełnie, nie zrozumiałe kierowaniu 9-cio osobowej gromadki panienek, doprowadziły do tego, że dziewczęta wracały do hotelu nad ranem, odprowadzane przez swoich przygodnych znajomych, lub zupełnie same.

Tymczasem opiekunka żyła swoim życiem prywatnym i nic ją poza tym nie obchodziło.

Na dobitek złego owe młode osoby wydały wszystkie pieniądze i zostały dosłownie bez grosza, głodując i spędzając w rozpaczy resztę dni pobytu za granicą.

Wypadek ten przez cały rok był otaczany wielką tajemnicą, aby nie przeciknął do wiadomości społeczeństwa. Dlaczego — niewiadomo. Mało tego, dyrekcja szkoły zamiast wyciągnąć natychmiast z tego, jaknajszybciej, wnioski odpowiednie, to stosunki do dotychczas się uczenic po przyjeździe z tej niezłej i nieprawej wycieczki, zaniedbała chłód, obojętność dla ich postępów naukowych, powodując w rezultacie to, że owe panienki zmuszone były przerwać naukę gimnazjalną i przenieść się do innych szkół. Nauczycielka - opiekunka natomiast „uczy i wychowuje" w dalszym ciągu młodą pokolenie, tolerowana przez dyrekcję szkoły.

— Jak ta nauka wygląda, jakie rezultaty przynosi, to każdy rodzic, wychowawca, czy my doskonale zrozumieć i ocenić, dziwić się jednak należy, że zwierzchnie władze szkolne zawdzięczone o tym wypadku, nie reagowały wcale, pozostawiając całą sprawę w cieniu..."

Tow. Polek im. Król. Jadwigi w Lourches obchodzi swe 15-lecie założenia

Towarzystwo Polek im. Królowej Jadwigi w Lourches obchodzi 15-tą rocznicę swego założenia. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 16 października w sali kopalnianej „Alcazar".

O godz. 11-tej rano odprawiona będzie msza św. za zmarłe członkinie.

Przyjmowanie Towarzystw rozpocznie się od godz. 5-tej popoł., a otwarcie uroczystości nastąpi punktualnie o godzinie 6-tej popoł.

Program uroczystości, wielce urozmaicony, będzie ogłoszony w sali.

Szan. Polonje z Lourches, Escaudain, Douchy i Denain oraz wszystkie Towarzystwa serdecznie zapraszamy na uroczystość.

Uwaga. — Zebranie naszego Towarzystwa Polek odbędzie się w następną niedzielę 23 b. m., o godz. 14.30 w salce zebrań. Po zebraniu nastąpi wymarsz na obchód rocznicy Tow. Polek w Escaudain.

Za Zarząd Towarzystwa:
Cybalowa, sekretarka.

Sprawa pośmiertnego w Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Lourches i Onnaing.

Okręg IV Zw. Tow. Kobiecych podaje do wiadomości, iż kasa pośmiertna ma do wypłacenia pośmiertne Tow. Polek im. Królowej Jadwigi w Lourches za członkinię Chlebowską Stanisławę. Uprasza się tedy o nasłanie składek.

Zarazem uprasza się uprzejmie członkinie Tow. Polek im. Kr. Wandy w Onnaing, ażby uiściły się ponownie ze składek do kasy pośmiertnej. **Osmańska,** skarbn.

Obchód 4-tej rocznicy Rodziny P.O.O. i zakończenie kursu kroju i szycia w Noyelles sous Lens.

Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny w Noyelles obchodzi w niedzielę dnia 16 października uroczystość 4-tej rocznicy i zakończenie kursu kroju i szycia.

Na powyższą uroczystość zapraszamy wszystkie koła i towarzystwa i całą Polonję.

Program: — O godz. 11 rano Msza św. za zmarłe koleżanki i za pomyślność naszej Ojczyzny, po czem wszystkie koła i Towarzystwa o przysłanie sztandaru.— Od godz. 4—5 pp. przyjmowanie kół, towarzystw i gości. O godz. 5 otwarcie uroczystości. Dalszy program będzie ogłoszony w sali p. Delcourta (rue Nationale).

Koła, które nie otrzymały zaproszenia, prosimy powyższy komunikat uważać za zaproszenie.

Obchód 10-lecia Okręgu III. Związku Tow. Kobiecych we Francji.

Zarząd Okręgu III. Zw. Tow. Kobiecych we Francji podaje do wiadomości, iż w nadchodzącą niedzielę, 16-go października r.b. okręg III. obchodzi swą 10-tą rocznicę założenia, połączoną z występami dzieci z całego Okręgu, w sali kopalnianej w Libercourt.

Program uroczystości:

O godz. 10.30 rano Msza św. na intencję Okręgu III., którą odprawi ks. proboszcz Handzel.

Przerwa obiadowa:

O godz. 4-ej otwarcie uroczystości i powitanie gości. Wspólny śpiew dziecinny okręgu III. — Odczytanie kroniki. — Przemówienia.

Występy dzieci:

Występ dzieci z Dourges z baletem
Występ dzieci z Notre Dame z Mazurkiem.
Występ dzieci z Libercourt z Krakowiakiem.
Występ dzieci z Villers z „Kachną".
Występ dzieci z Pont de la Deule z inscenizacją.
Występ dzieci z Carvin z „Tańcem żbójnickim".
Występ dzieci z Ferrouniere z inscenizacją „W morzu przeglądała się".
Występ dzieci z Evin Malmaison z inscenizacją „Furman i rzemieślnik".
Występ dzieci z Auby z insc. „Zając czek i gąsior" i „Szewc".
Występ dzieci z Bruay-en St. Vaast z inscenizacją „Sercu Matki".

Zarząd okręgu III. zaprasza serdecznie wszystkich rodaków i rodaczki, którzy otrzymali poprzednio zaproszenie na obchód rocznicy, a ci, którzy do tychczas zaproszenia nie mają, niech uważają ten komunikat za zaproszenie.

Przewodnicząca Okręgu III-go:
Szymałkowa Konstancja.
Sekretarka Okręgu:
Falbierska Marja.

WIELKI WYBÓR! — KORZYSTNE OKAZJE!
MASZYN
do trykotowania
wszelkich modeli — nowe używane — części do maszyn.
CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów.
Maszyny do nawijania wełny (a bobiner). — Warsztaty (metiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. — Sprzedaż igieł i części zapasowych. — Nauka bezpłatna!
Mr. J. DEPOERCK
74, Bld. de la Liberte. — LILLE (Nord)
Telefon 37.33.
Firma godna polecenia i zaufania.
Założona w 1897 roku.

Doniosłe uchwały pierwszego ogólno - polskiego Kongresu Dziecka.

W Warszawie w sali Domu Katolickiego odbył się w tych dniach pierwszy w Polsce, Kongres Dziecka, Kongres poświęcony był zagadnieniom wychowawczym i społeczno - prawnym, związanym z wychowaniem dzieci w środowisku rodzinnem w szkole i w organizacjach społecznych.

Z szeregu wniosków opracowanych przez komisję kongresu, a uchwalonych przez kongres, przytaczamy poniżej najważniejsze.

Komisja: dziecko i człowiek dorosły — wysunęła przede wszystkim konieczność poprawienia bytu warstw pracujących miast i wsi, a w szczególności pomoc dziecku. Żądano zapewnienia zdrowych i higienicznych mieszkań dla rodzin. Żądano zwiększenia liczby szkół rolniczych i zawodowych. Prócz tego z całym naciskiem domagano się centrum prasowej, redukującej do minimum opisy obrzydzeń i wszelkich innych czynów demoralizujących. Kategorycznie domagano się zakazu wchłaniania dzieci i młodzieży nieletniej w walki polityczne.

Komisja: dziecko w rodzinie — postanowiła na wstępie podkreślić konieczność zapewnienia w rodzinie zdrowej rodzinie i przez nią jej najwłaściwsze dla rozwoju dodatnich zadatków dziecka — nabycia przez nie cnót społecznych. Podkreślono przytem „konieczność propagowania uświadomienia rodzin, że idea Boga ma być centralną ideą wychowania". W dalszych wnioskach domagano się upływiejowania licznych rodzin, zabezpieczenia rodziny minimum egzystencji przez Fundusz Pracy, tworzenia rzeszlikich instytucyjnych, przychodzących z pomocą rodzinie, walki z alkoholizmem, założenia funduszu specjalnego dla pomocy matce i dziecku w pierwszych latach jego życia. Rewelacyjny był tu wniosek o poślawiu prawa rodzicielskiego dla rodziców, wpływających na swoje potomstwo demoralizująco.

Komisja: Dziecko w polskim prawie rodzinnym — żądała, aby zlikwidować prawa i obowiązki rodziców i dzieci oraz obowiązki opiekunów były stanowione i wykonywane w taki sposób, aby dziecko było wychowane fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie, jako dzielny i dobry członek rodziny, narodu i społeczeństwa". W szczególności kongres apeluje o przeprowadzenie nowelizacji nowelizacji kodeksu cyw. z r. 1825 celem dorabnego ujęcia doli dziecka nieślubnego w następującym kierunku: 1) należy uchylić zakaz poszukiwania ojcostwa; 2) należy unormować przysposobienie dzieci rodzących niepełnoletnich; 3) należy uchylić możliwość zgłaszania zarzutu filiacji nieodzielnego i stosowanie ustawy odebrania wiadcy rodzicom dopuszczającym się wobec dziecka czynów lub zaniedbań, zagrażających tego dobru fizycznemu i moralnemu.

Pozatym kongres przyjął wniosek, domagający się najrychlejszego ujednolicenia przepisów prawnych, normujących stosunki prawne dzieci.

Komisja: Zdrowie Dziecka — domaga się ustawowego uorganowania opieki lekarskiej nad dziećmi od chwili poczęcia do 18-go roku życia. Dalej: zwiększenia liczby instytucji opieki społecznej, zwiększenia liczby placówek, zwiększenia sieci lekarzy szkolnych z oparciem organizacji pomocy lekarskiej na zasadach społdzielczo - ubezpieczeniowych, ustalenia jednego zapitaku dziecięcego na miasto o 100 tysiącach mieszkańców i 1 łóżka szpitalnego dla dziecka na 1000 mieszkańców. Dla dzieci upośledzonych domagano się zwiększenia sieci poradni higjeny psychicznej i zakładów specjalnych.

Komisja: Prawo dziecka do szkoły — wysuwa żądanie przesunięcia wieku zezwolenia na pracę młodzieży, tworzenia szerszej liczby szkół dla słuchowiczych, ociemniałych i upośledzonych, upowszechnienia wychowania przedszkolnego, udostępnienia szkół dzieciom wiejskim, m. in. przez tworzenie bursy dla nich w miastach. Pozatem pobłokano nacisk na zwiększenie sieci pośrednictwa zawodowego.

Komisja: Prawo do zabawy i wywczasy dziecka — żąda m. in. upowszechnienia akcji kolonijnej przy bezpłatnych przejazdach i wczasach dzieci ze grodów żordanowskich, świetlic i klubów dziecięcych, zabłysła i czytelnie, tworzenia dla dzieci dzieci kwarcowe wylecie, że zarówno akcja teatrów ślących, jak objazdowych oraz produkcja filmów dla dzieci powinna być prowadzona przy udziale komisji pedagogów i psychologów.

Uchwały konferencji o dziecku polskim zagranicą — wysunęła potrzebę zwiększenia dbałości o dziecko na wychodźtwie, zapewnienia wychowania religijnego przez księży polskich, wychowanych w polskich zakładach naukowych. Pozatym położono szczególny nacisk na konieczność szczególniejszej opieki nad dzieckiem polskim na pograniczach.

Wszystkie te wnioski i uchwały przyjęto jednomyślnie, zamieniła wytyczne dla pracy dalszej, której kongres był tylko wstępem.

Obchód 4-ej rocznicy Koła Polek w Noyelles s. Lens

Ubiegłej niedzieli, 9-go października obchodziło Koło Polek im. Królowej Jadwigi w Noyelles sous Lens 13-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, które w kościele parafjalnym celebrował ks. prob. Klupiński.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali p. Szymurskiego, gdzie, mimo dżdżystej pogody, zebrała się spora garść rodaków. Z okolicznych kół Polek przybyły delegacje z Mericourt - Coron, z Maroc i z Harnes.

Około godz. pół do szóstej prezeska Koła p. Tuszyńska zagaiła uroczystość, odczytując równocześnie program, poczem odśpiewano wspólnie pieśń: „Boże, coś Polskę". W serdecznych słowach powitała następnie p. Tuszyńska sekretarkę Zarządu Głównego Zw. Kół Polek, p. Kunkiewiczową, sekretarkę okręgową, p. Stasińską, prezesa Komitetu Tow. Miejsc. p. Kulcewicza, który, mimo ważnej uroczystości rodzinnej, przybył na rocznicę, przedstawiciela „Narodowca", p. Szewcza, prezeski poszczególnych kół, przybyłych z okolicznych miejscowości oraz wszystkich zgromadzonych rodaków. Nieco później przybyli także ks. proboszcz Klupiński, miejscowe nauczycielstwo oraz miejscowi przemysłowcy pp. Kozalowie, Mullerowie i Bernardowie, mile witani przez prezeskę Tuszyńską.

Dłuższy okolicznościowy referat wygłosiła następnie sekretarka Związku, p. Kunkiewiczowa, która wskazała na wielkie zadanie członkiń towarzystw Polek na emigracji i gorąco zachęcała do wytrwania w rozpoczętej działalności. Po przemówieniu p. Kunkiewiczowej, dzieci w strojach narodowych wygłosiły wierszyk powitalny na cześć ks. prob. Klupińskiego, któremu, po złożeniu życzeń, mała Szczypiórkówna wręczyła śliczną wiązankę kwiatów. Ks. Proboszcz, głęboko wzruszony, serdecznie podziękował zarządowi Koła za miłe dowody sympatji i przywiązania i, składając Kołu z okazji rocznicy życzenia, wspomniał o wielkiej roli kobiet, jako matek i ojczyźnie z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego, który to fakt powinien również na Wychodźtwie być powodem radości wszystkich Polaków. W imieniu p. Kwiatkowskiego, wydawcy „Narodowca", przemawiał następnie p. Szybowicz. W imieniu miejscowych towarzystw życzenia złożył p. Kulcewicz, prezes Komitetu.

Na dalszy program uroczystości złożyły się występy dziatwy pod kierownictwem p. Kordusowej, sekretarki oraz występ zespołu kół Polek z Harnes z „Dożynkami" i z komedją pod tyt.: „Podejrzana osoba". Występy bardzo się podobały, jak o tem świadczyły huczne oklaski widzów.

Odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono pierwszą część uroczystości spędzając resztę wieczoru na wesołej zabawie tanecznej. **(Teszy).**

Co przewiduje moda na tegoroczne dżdżyste dni jesienne.

Pokazuje się niejednokrotnie, że niektóre tematy mody omawia się zbyt pobieżnie, lekceważy je niekiedy zupełnie niesłusznie, zapomnając, że jest to sprawa ważna. A tymczasem w dziedzinie mody wszystko jest ważne. Na przykład przyczyny wyjścia z ręką na sercu, czy doceniamy ważność posiadania garderoby odpowiedniej na deszcz? Najsłuszniejsze zaczynają się dni, kiedy nam grozi przemokniejcie do suchej nitki i wtedy dopiero też przyznajemy, że jednak odpowiednio ubiór na słotę, to rzecz wielkiej wagi. Widzimy wówczas niestety po niewłaściwie, że ten mat nie jest zupełnie tak samo ważny jak wszystkie inne.

Czego się wymaga od ubiorów na dni słotne?

Od ubiorów na słotę wymaga się przede wszystkim, aby były odporne na wilgoć. Dlatego nadają się na ten cel materjały pierzyste, jedwabne, wełniane z doświadczenia, że tkaniny licne wyrządzają już po pierwszym zmoknięciu tak rozpaczliwie wymięte, że bez dużego zachodu nie można im przywrócić noszona kilka lat i przeznaczona na wyrzucenie.

Biorąc pod uwagę jakość materjału, musimy nie mniej starannie wybrać fason ubiorów, na dni deszcz, który musi być prosty i skromny.

Wszelkie przybranie i dekoracje to ślowa, które nie powinny być znane w magazynach o odzieży na niepogodę. Zrozumiałym jest przecież, że kropie deszczu, które powinny swobodnie spływać po odzieniu, zatrzymywałyby się niepotrzebnie na niepotrzebnych ozdobach.

Materjały impregowane są dlatego zupełnie gładkie, aby nie wchłaniały w siebie wilgoci. Jedyny wyjątek stanowi włochaty loden.

Dawniej wymagano od kompletów na deszcz jednolitości i polecano możliwie jeden rodzaj materjału. Obecnie zmieniono pogląd na tę sprawę i już wiodcemu są usiłowania, aby nawet dni ponure i słotne rozpogodzić najmilszemi barwami i wzorami. W tym celu służą najlepiej wstążka przy kapeluszu o wytłaczanych kolorach, szal w zdecydowanym odcieniu, elegancka torebka, chusteczka wygładzająca kokieteryjnie z kieszonki i modne kolorowe parasole.

Przyglądając się w dalszym ciągu nowej modzie na dni słotne (co uważamy za konieczne, aby być dobrze ubranym) widzimy wówczą bijącą w oczy jest różnorodna długość okryć. Moda obecna bowiem chce wprowadzić w tym kierunku rozmaitość, nie ma na względzie jednej tylko określonej długości, jak to bywało z narzutami.

Obok krótkich kabatków spotykamy płaszcze półdługie z bardzo mlyni odmianami, jak i długie, sięgające do łydek, a nawet dawnych, przy których nie należy pominąć modnych drobiazgów.

Oto na przykład wyjątka ten damy, długi płaszcz. Modne jest przy nim stębnowanie, podkreślające kontury, poza tym i nowa lija, stworzona przez wszycie rękawów raglanowych w ten sposób, aby tworzyły rodzaj okłycza. Kieszenie są również zmodernizowane przez ukośne przyszycie. Pasek szeroki skórzany przytrzymuje płaszcz. Z tego sądzić by można, że czarna gudzica princesa przeszła na drugi plan.

Czymś zupełnie modnym w garderobie na deszcz jest kostjum, który ciągle jeszcze jest w modzie. Spodnica w modny wyraźny deseń będzie na ten cel najlepsza, a jego materjał poleca się na pierwszym miejscu tak zwana „pleciónka". Materjał musi być w jednym kolorze, co stosuje się do wszystkich się uczenic po przyjeździe z tej niezłej i nieprawej wycieczki, zaniedbała chłód, obojętność dla ich postępów naukowych, powodując w rezultacie to, że owe panienki zmuszone były przerwać naukę gimnazjalną i przenieść się do innych szkół. Nauczycielka - opiekunka natomiast „uczy i wychowuje" w dalszym ciągu młodą pokolenie, tolerowana przez dyrekcję szkoły.

— Jak ta nauka wygląda, jakie rezultaty przynosi, to każdy rodzic, wychowawca, czy my doskonale zrozumieć i ocenić, dziwić się jednak należy, że zwierzchnie władze szkolne zawdzięczone o tym wypadku, nie reagowały wcale, pozostawiając całą sprawę w cieniu..."

przywilejem najzamożniejszych.

Weźmy na przykład galalit. Podziwiamy dzień będzie na ten cel najlepsza, a jego materjał poleca się na pierwszym miejscu tak zwana „pleciónka". Materjał musi być w jednym kolorze, co stosuje się do wszystkich się uczenic po przyjeździe z tej niezłej i nieprawej wycieczki, zaniedbała chłód, obojętność dla ich postępów naukowych, powodując w rezultacie to, że owe panienki zmuszone były przerwać naukę gimnazjalną i przenieść się do innych szkół. Nauczycielka - opiekunka natomiast „uczy i wychowuje" w dalszym ciągu młodą pokolenie, tolerowana przez dyrekcję szkoły.

— Jak ta nauka wygląda, jakie rezultaty przynosi, to każdy rodzic, wychowawca, czy my doskonale zrozumieć i ocenić, dziwić się jednak należy, że zwierzchnie władze szkolne zawdzięczone o tym wypadku, nie reagowały wcale, pozostawiając całą sprawę w cieniu..."

Wczmy na przykład galalit. Podziwiamy dzień będzie na ten cel najlepsza, a jego materjał poleca się na pierwszym miejscu tak zwana „pleciónka". Materjał musi być w jednym kolorze, co stosuje się do wszystkich się uczenic po przyjeździe z tej niezłej i nieprawej wycieczki, zaniedbała chłód, obojętność dla ich postępów naukowych, powodując w rezultacie to, że owe panienki zmuszone były przerwać naukę gimnazjalną i przenieść się do innych szkół. Nauczycielka - opiekunka natomiast „uczy i wychowuje" w dalszym ciągu młodą pokolenie, tolerowana przez dyrekcję szkoły.

— Jak ta nauka wygląda, jakie rezultaty przynosi, to każdy rodzic, wychowawca, czy my doskonale zrozumieć i ocenić, dziwić się jednak należy, że zwierzchnie władze szkolne zawdzięczone o tym wypadku, nie reagowały wcale, pozostawiając całą sprawę w cieniu..."

LENS 9, 11, 16.
Tow. Polek Wanda zwołuje zebranie w czwartek, dnia 13 października o godz. 3.30 popoł. w sali p. Lienarta z powodu ważnych spraw. Uprasza się wszystkie członkinie o punktualne przybycie.
SALLAUMINES.
Kolo Polek im. M. Konopnickiej odbędzie się zebranie kwartalne w czwartek, dnia 13-go października o godz. 3.30 popoł. w lokalu p. Jańczaka. — Rewizja kasy w środę o godz. 5 popoł.
O liczny udział w zebraniu uprasza
Zarząd.
BILLY MONTIGNY.
Kolo Polek im. Emilji Plater odbędzie swe zebranie kwartalne w czwartek, dnia 13-go października o godzinie 3-tej popoł. w Domu Polskim.
HARNES.
Bractwo Różańca Żyw. odbędzie kwartalne zebranie w czwartek 13 października o godz. 4 w Domu Polskim.
MONTIGNY EN GOHELLE.
Kolo Polek im. Królowej Jadwigi odbędzie swe kwartalne zebranie w środę, dnia 12-go października o godz. 5 popoł. w Domu Polskim.
MERICOURT - MAROC.
Tow. Polek Król. Jadwigi urządza kwartalne zebranie w czwartek, dnia 13-go października o godz. 4-tej po poł. w sali p. Jamroga.
WINGLES.
Bractwo Różańca Żyw. odbędzie zebranie dnia 13 października o godzinie 16 w sali p. Koszykowskiego.
HOUDAIN.
Tow. Polek im. Król. Jadwigi odbędzie zebranie kwartalne w czwartek, 13 października o godz. 3 w sali p. Niedzielskiego. Wzajemne życzenia.
BULLY LES MINES.
Tow. Polek im. Kr. Jadwigi urządza zebranie w czwartek dnia 13 października o godz. 3.30 popoł. w sali p. Janickiego.
MAZINGARBE II.
Bractwo Róż. Żywego podaje do wiadomości członkiń, iż kwartalne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 13 października o godz. 4 popoł. w sali p. Bajona. Zarząd.
BARLIN.
Tow. Polek im. M. Rodziewiczówny urządza dnia 13 bm. o godz. 15-tej zebranie kwartalne w sali polskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członkiń konieczne.
CALONNE RICOUART.
Kolo Polek im. Król. Jadwigi urządza w niedzielę, dnia 16 października zabawę jesienną w sali p. Klatt. Początek o godz. 16. Rewizorki kasy proszone są o przybycie godzinę wcześniej.
AUCHEL.
Towarzystwo Polek Król. Jadwigi urządza wieczorek zabawowy w dniu 13 października o godz. 3-ciej po poł. w sali p. Błaszaka. Liczne przybycie prosi Zarząd.
LILLE.
Kolo Polek im. Marji Konopnickiej podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 16, października odbędzie się zebranie o godz. 15.30. w lokalu p. Rybakowskiego, rue de Douai, 38. Z powodu ważnych spraw członkinie są uprzejmie. Wzajemne sprawy do omówienia.
MONTIGNY EN OSTREVENT.
Tow. Polek Król. Jadwigi zawiadamia uprzejmie szan. członkinie z Montigny Saint-Martin i Bois-Grenier, iż zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 13-go października o godz. 4 po pol. w lokalu p. Szczepańskiej.
Szan. Polki, które nie będą chcieć do niczego Koła serdecznie zaprasza Zarząd.
CARVIN.
Tow. Polek Król. Jadwigi zwołuje zebranie kwartalne w czwartek dnia 13-go października br. o godz. 4 popoł. w sali kopalnianej. Wzajemne życzenia.
Rodzina Pol. Obr. Ojczyzny odbędzie się zebranie dnia 12 października o godz. 5 popoł. w lokalu p. Dolczyka. Rewizorki kasy pół godziny wcześniej.

OBECNIE JEST UDOWODNIONE!!

że siedzibą wszystkich chorób jest krew. Niema człowieka na ziemi, któryby nie cierpiał, nie cierpi lub nie będzie cierpiał. Jedynym powodem chorób jest **zubożenie krwi. Krew zepsuta, nieczysta, jest częstym powodem chorób, — które bardzo często doprowadzają do śmierci. — Syfilis, tryper itd., choroby skórne i egzema, pryszcze, czerwone plamy itd. — pochodzą z zepsutej krwi**

Przyczyny bólów należy zawsze szukać we krwi. TRZEBA WIĘC OCZYŚCIĆ KREW I USUNĄĆ NIECZYSTOŚCI, które ją zatruwają. JEDYNIE WEWNĘTRZNE LECZENIE, rozsądnie zastosowane przez lekarza specjalistę wróci Wam zdrowie.

Listowne informacje bezpłatne.— Leczenie dyskretne przez korespondencję.
Przyjść lub pisać:

Mr Le Docteur Polonais 9, Rue Monge Paris 5-ème

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.

BILETY DO POLSKI „ORBIS"

Tłumacz Przysięgły

A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki BIGONOR — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki, oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kurs kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:
Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

Czytajcie Ogłoszenia Drobne.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje 30 lat)

Jerzy Lewiński *Adwokat Przysięgły* przy b. Petersb. Sądzie Apelac. *Tłumacz Przysięgły*

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Wielki wybór ładnych PIECÓW westfalskich
oraz płyty na piece, ruszta szamotowe, cegły i szamot po cenach bardzo przystępnych — znajdziecie w firmie:
R. KNOBLOCHOWA
(KAWIARNIA POLSKA)
97, Rue Thiers, — LENS
Po wyjściu z dworca pierwsza ulica na lewo
— Zamówienia można nadsyłać listownie —
(38 st.).

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu
lata. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 dalśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35, r. Roisby d'Anglas** - métro: **Madeleine, PARIS 8e**
W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

Abonentów,
pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

CHOROBY KRWI *MĘŻCZYZN I KOBIET.*

Szybkie wyleczenie. — Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności.

WE WSZYSTKICH WYPADKACH: **TRYPRA, SYFILISU, EGZEMY, wyleczenie gwarantowane.**

WRZODÓW, KROST, UPŁAWÓW, ZAPALEŃ MACICY, HEMOROIDÓW, PIEGÓW

Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów od godz. 9 do 20. W niedziele i święta do południa

Ceny bardzo umiarkowane! Ceny bardzo umiarkowane!

CLINIQUE DES CARMES,
PARIS (5) — 24 rue des Carmes — PARIS (5)

Dla prowincji, leczenie dyskretne przez korespondencję. (Wysyłka pocztą lub płatne listonoszowi

NAJSTARSZA
KLINIKA POLSKA W PARYŻU
POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT**, itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWĄ** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWIC i SZCZEPIONEK.** — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE I RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

WIELKA LECZNICA POLSKA
10, Boulevard Sebastopol, 10. — PARYŻ IV,
Tel. Archives 79-58 (3-cie piętro) — Metro: Chatelet

Leczy się: **CHOROBY WEWNĘTRZNE:** serca, płuc, narządów trawienia. **CHOROBY WENERYCZNE, MOCZO - PŁCIOWE I SKÓRNE, CHOROBY DZIECIĘCE, KOBIECE I AKUSZERJA,** żylaki, hemoroidy, anemię i gruźlicę. Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności: diatermia ,promienie ultrafioletowe.

PRZESWIETLANIE PROMIENIAMI X. — Badanie krwi i moczu.

Przyjęcia we wtorki, czwartki, soboty od 10-ej do 12-ej i od 4-ej do 7-ej wieczór. — W niedziele i święta od godziny 9-ej do 12-ej rano.

RODACY!

Celem rozszerzenia i zacieśnienia przyjaźni polsko - francuskiej, zwróćcie się do Stowarzyszenia

„LES AMIS DE LA POLOGNE"
PARIS (5-e) 16, Rue de l'Abbé de l'Epée, PARIS (5-e)
(Kierowniczka: Róża BAILLY).

Otrzymacie bezpłatnie dla Waszych przyjaciół i pracodawców francuskich numery okazowe czasopism

„Les Amis de la Pologne"
„Notre Pologne" (dla młodzieży).

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne miejsca.

POSZUKUJĘ CHŁOPCA w/kwalifikowanego, (sprytnego) do sprzedaży biletów loteryjnych i do lekkich prac biurowych. Pisać do „Narodowca" pod nr. 1186.

AGENTÓW - DEPOZYTERÓW, Polaków, poszukuje w wszystkich okolicach kopalnianych fabryka margaryny. Pisać po francusku do: **Deschamps**, 152, Bld. Liberté LILLE. (1183)

SŁUŻĄCA poważna, pracowita, uczciwa, czysta, stała, znająca dobrze język francuski, potrzebna do pracy domowej u 2 osób i do hodowli drobiu w dep. Somme, blisko Cambrai. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1185.

SPRZEDAŻE.

DOM NOWY turo any, 4 pokoje i piwnica, szopa, 254 m. kw. ziemi, obok stacji i targu, 20 klm. od Paryża, przy linii Paryż - Nord, do sprzedania. Cena: 25.000 fr. z czego 15.000 fr. gotówką. — Antoni KURZCZAB, Ay. de la Haye, 338, — GOUSSAINVILLE (S. et O.). (1172).

DOM dwupiętrowy, w mieście powiatowym (Wielkopolska), mieszczący 2 sklepy i 6 mieszkań, z dochodem miesięcznym 200 zł. Piękna okolica z jeziorami, gimnazjum i seminarium na miejscu. Oferty: Mr. W. NOWAK, 29, rue des Nonnains d'Hyères, PARIS 4. (31-28 ag.)

Kupujcie firmach w ogłaszających się w „NARODOWCU"

LADNY I DUŻY MAGAZYN: interes kolonialny, win i likierów, szynk, wielki lisans, wolny od dostawców, do sprzedania. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1178.

KUPNA.

OBEJMĘ lub kupię interes rzeźniczo - kolonialny przy kolonii polskiej. Okolica obojętna. Oferty nadsyłać do „Narodowca" pod nr. 1187.

RÓŻNE.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. w Krakowie w 1923 r. na nazwisko **KIERZKA Józefa**, ur. 15 lutego 1898 r. w Lipie pow. Limanowo. — Niniejszem unieważniam ją. (31-29 ag.)

OSTRZEŻENIE! Niniejszem ostrzegam przed udzielaniem kredytu żonie mej Stefanji z domu Żylewskiej, którą mnie opuściła. Za długi jej nie odpowiadam. **KOBUCKI Józef**, LENS, szyb 2. — (1182)

UNIEWAŻNIENIE! Niniejszem unieważniam zgubiony paszport polski, wydany w 1924 r. przez Biuro Emigracyjne w Wejherowie. **Michał KUCINSKI.** (1179).

UNIEWAŻNIENIE! Niniejszem unieważnia się zagubiony paszport wydany przez Konsulat Generalny R. P. w Paryżu na nazwisko **Gedala STOPEK** ur. w Warszawie w 1901 r. (32-30 ag.).

OSTRZEŻENIE! Niniejszem ostrzegam przed dalszym rozsiewaniem nieprawdziwych pogłosek o mojej żonie, gdyż w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej. — **OLEJNICZAK Marjan**, — Essarts 67-2 par Sanvignes (S. et L.) (1180).

Domek „Douaisien" wszędzie podwójna ściana zewnątrz z „fibro-ciment"
STAŁA WYSTAWA, 48, r. Morel w DOUAI
licznych modeli od 1 do 20 pokoi, 100 modeli dostarczonych tysiącami we wszystkich stronach Francji, poca. od za pokój, oddane zmontowane, gotowe do zamieszkania. Fundamenty i komin w jednej całości z betonu. Dach pokryty dachówką. **3.250 fr.**

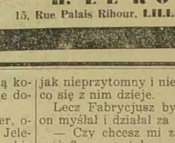

Informujcie się o naszych NOWYCH MODELACH i naszych NOWYCH WARUNKACH KREDYTU. Katalog bezpłatny. Szybka dostawa we wszystkich okolicach Francji w każdej porze roku.

Entrep. H. DETEVE, 48, r. Morel, à DOUAI
40 lat istnienia i doświadczenia.
Otwarte w niedzielę i święta, aż do południa.

NAPEWNO SZCZĘŚCIE OSIĄGNIE TEN
KTO NIEZWŁEKAJĄC ZAKUPI Dziesiątki Losów Loteryjnych „LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie
Cena każdej 10-ki: 11 frs. — 10 dziesiątek: 110 frs.
Dodać 2.50 fr. — na koszta do każdego zamówienia.
H. LEROY
15, Rue Palais Rihour, LILLE (Nord).

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Przysłużyć się żonie chce profesor szczerze, do kredensu z kuchni odnosi talerze...

Każdemu się zdarza, że się w drodze potknie, ale tu potknięcie wypadło — sromotnie!...

I cóż narobiłem?! Toć wart jestem palki. Wszyściutkie talerze potłukłem w kawałki!...

Wiadomo, Pigułka — to człek, pomysłowy; z kawałków talerzy zlepi — talerz nowy.

Namęczył się nad tem srodze łysogłowy, aże w końcu zrobił... talerz deserowy!... (jot-es).

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

39) (Ciąg dalszy).

— Z wielką uwagą obejrzeli chorą i zaczęli się dopytywać o przyczynę bezprzytomności. Narada trwała dłuższy czas.

— Czy dali jej zastrzyk ?

— Nie, panie doktorze.

— Czy może zastosowali jakieś inne zabiegi ?

— Nie. Polecili zrobić okłady z zimnej wody.

— Nic więcej ?

— Nic, panie doktorze.

Młody lekarz zaczął nerwowo przechadzać się po sali restauracyjnej.

— Ależ niedorzeczność! — mruknął. — Co za nieszczęście, że mnie tu nie było! Więc nic nie zrobili? Nie przedsięwzięli, żadnych energicznych zabiegów?

— Nie. Patrzeli tylko na chorą z bardzo ponurym wyrazem twarzy.

— A omdlenie długo trwało?

— Może z godzinę. Wreszcie biedaczka się poruszyła. Otworzyła oczy i błędnie spojrzała naokoło siebie. Uniosła się lekko, a twarz jej była zmieniona, że ledwo można było ją poznać. Wyciągnęła ręce w kierunku otwartego okna. Mąż jej i pan Turnon zaczęli do niej przemawiać, ale ich nie słyszała. Nikogo nie widziała i zupełnie sztywna poderwała się z łóżka... Podeszła do okna i strasznym głosem przemówiła:

— Słyszycie to uderzenie młotków? Stawiają szafot! tam na placu! Widzę go... Jakiś człowiek nań wstępuje! Któż on jest? Widzicie jego twarz? Odwraca się! Słyszycie on coś mówi! To jego głos! To on! To...

Nie dokończył ostatniego zdania... Zamiast domówić ostatniego słowa, wybuchła głośnym śmiechem, śmiechem nieskończonym... przerażającym. Zimny pot wystąpił nam na czoło. Trzej lekarze znowu spojrzeli na siebie. Najstarszy z pośród nich szepnął: „Warjatka" a inni potwierdzili.

— Ach, teraz rozumiem — odezwał się Stefan. — Obudzona dziwnym hałasem, chora chciała się przekonać, co się dzieje na placu przed hotelem. Zbliżyła się do okna i nie mogła przetrzymać okropnej sceny, która rozgrywała się przed jej oczami, widok skazanego... ostatnie słowa jego wywarły na osłabioną chorobą naturę piorunujące wrażenie. Biedna pani! Mąż jej rozpaczał, a lekarze radzili mu, aby czym prędzej odwiózł żonę do szpitala dla obłąkanych, gdzie natychmiast otoczą ją staraniami, których by w domu nie zaznała. Rada nie była zła.

— Ta rada to wszystko co im podsunęła ich wiedza! — powtórzył z goryczą doktór Werner

— Pan Turnon, siostrzeniec nieznajomego, bardzo porządny młody człowiek, potwierdził, że jest to koniecznością. Mąż był tak rozpaczonym, że na nic nie mógł się zdecydować. Płakał jak dziecko... Była to scena, na której wspomnienie przejmuje mnie grozą.

Stefan opuścił ze smutkiem głowę.

— Obłąkana! — powtarzał zgnębiony. — Obłąkana! To potworne, a mnie nie było, aby nad nią czuwać! Na pewno jeszcze raz byłbym ją ocalił! A miałem przeczucie, że coś się stanie w mojej nieobecności! Czy pan Marton opuścił zaraz hotel po tragicznym wypadku?

— Nie, nie natychmiast — odparła pani Lariol. — Nieznajomy, którego nazwiska nie pamiętam, wyruszył dopiero około południa.

— Dokąd pojechał?

— Pan Turnon powiedział mi, że do Paryża. Mieli chorą zawieźć do domu zdrowia.

— Do szpitala? Lecz do którego?

— Tego już nie wiem.

— A czy zna pani przynajmniej adres pana Turnon?

— Nie, doktorze.

— Jakieś fatum zawisło nade mną! — powtarzał. — Co za nieszczęście! Gdzie i jak mam ich odnaleźć w stolicy? Nie wszystko jednak jeszcze stracone... Pan Marton będzie się widział ze swoją córką. Od Zosi dowiem się w jakim zakładzie znajduje się jej matka. Zresztą siostrzeniec musi chyba być znany w Paryżu, dowiem się gdzie mieszka i on mnie doprowadzi do swego wuja. Dziś nauka dokonuje cudów! Wyleczę biedną kobietę i wszystko znowu będzie dobrze.

Pocieszony tą myślą Werner, opuścił hotel „Pod Wielkim Jeleniem". Pani Lariol nie mogła sobie sprawy zdać z tego, dlaczego na młodym lekarzu obłąkanie nieznajomej sprawiło tak wielkie wrażenie.

— Kochany nasz lekarz — mówiła do siebie — aż nad'o wrażliwe ma serce. Martwi się, jakby to był własni jego rodzice! A właściwie nie ma w tym żadnego sensu.

* * *

To, co powiedziała właścicielka hotelu, było zupełnie prawdziwym. Decyzja trzech zawezwanych lekarzy była zupełnie stanowcza. Joanna, którą trzeba bądź dotąć obłęd każdej chwili mógł się zamienić w atak szału, musiała zostać przewieziona do zakładu dla obłąkanych.

Nietrudno się domyśleć, że Marton stracił zupełnie głowę. Zaledwie przyszedł do siebie po wczorajszych niepokojach, spadł na niego straszny cios. Jedyni Joanna pozostanie umysłowo chorą, a uleczenie jej będzie niemożliwym wtedy rozpierzchły się wszelkie nadzieje. — Barbier czuł się zupełnie złamany nie wiedział, czy starczy mu sił do walki z zawistnym losem. Był, jak nieprzytomny i nie mógł pojąć, co się z nim dzieje.

Lecz Fabrycjusz był przy nim; on myślał i działał za niego.

— Czy chcesz mi zaufać, drogi wuju? — zapytał.

Za całą odpowiedź Marton uścisnął mu dłoń.

— W takim razie, zdaj się na mnie i pozwól mi być pomocnym. Nie trać też odwagi. W Paryżu są świetni lekarze, którzy zdołają wyleczyć kochaną cioteczkę. Udamy się do najsławniejszych i boda je nie bezskutecznie.

— Czy naprawdę tak sądzisz?

— Skoro daję, że wszystko będzie, tak jak należy.

Nagła i szatańska myśl, której nie trudno się domyśleć, przyszła do głowy Turnonowi.

Natychmiast uprzedził o swoim wyjeździe barona, Matyldę i Adele i uregulowawszy rachunek hotelowy razem z Joanną i wujem, samochodem wyruszył na dworzec. Właśnie nadchodził pociąg. Fabrycjusz zarezerwował cały przedział i ruszył w drogę. Joanna spokojna i łagodna, lecz z obłędnym spojrzeniem, szeptała stale jakieś słowa bez związku. Czasem z piersi wydobywały się przeciągłe westchnienia i śmiech nieprzytomny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BRUAY FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

JEŻELI PRAGNIECIE umeblowaćpokoje
JEŻELI ZALEŻY WAM na trwałych artykułach
w Waszym interesie, odwiedźcie

firmę MAYEUR-DESSAUX

71, i 102 rue Alfred Leroy przy parku - stadjonie w BRUAY EN ARTOIS.

Znajdziecie u nas najpiękniejszy i NAJWIĘKSZY WYBÓR
MEBLI, ŁÓŻEK, WÓZKÓW DZIECIĘCYCH,
wszelkiego rodzaju aparatów do OGRZEWANIA.
Specjalność łóżek dobrej jakości i Westfalskich pieców kuchennych

Wszystkie nasze ceny są stałe i bez rabatu. — Ułatwienia w płatności po przedłożeniu referencji. — Żądajcie naszych warunków, oszczędne rodziny oceniają je. (145 K)

Śmiech !...
DZIĘKI PROSZKOWI POUDRE
FERNAND
Nie ma już więcej glist

Prawdziwy proszek zdrowia, który usuwa w JEDNYM DNIU glisty u dzieci i starszych.
NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK PRZECIW ROBAKOM! NAJBARDZIEJ DZIAŁAJĄCY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY!...
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Pudełko: 5 frs. Z braku tegoż, pisać:
PHARMACIE DEGRUGILLIER — Auchel (P. de C.)
Wysyłka za zaliczką bez podwyższenia ceny.

Wytnijcie 20 razy słowo CAFE D. Y. A. znajdujące się na każdej 250 gramowej paczce. — Wysłijcie je pocztą POD NIŻEJ PODANYM ADRESEM ZAŹNACZAJĄC NAZWISKO WASZEGO DOSTAWCY, a otrzymacie za jego pośrednictwem BARDZO PIĘKNY ALBUM DO KOLOROWANIA

Kawa „DYA"

DECOURCELLE - DELANNOY
(Service des Primes)
19, Boulevard Voltaire à BETHUNE.
(47 K.)

Przed zakupem roweru, tandemu, roweru motorowego, maszyny do prania, nożycy do szycia, odbiornika radjowego i wszystkich części zapasowych, — odwiedźcie firmę:
R. GUIGNARD,
48, rue du Centre, 48,
w BRUAY en ARTOIS
(naprzeciw apteki)
która ofiaruje Wam każdy towar 20 do 40 proc. taniej, dzięki bezpośredniej sprzedaży po cenie hurtowej. — Ponad 500 rowerów do wyboru. — Wstęp wolny.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 l., ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE, jak LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ we wszystkich odmianach, RADYKALNIE I SZYBKO wylecza ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA, małokrwistość, bezsenność, OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCIOWE (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu SYFILISA we wszystkich jego stadjach, a także ZUBERKULOZY PŁUC I KOŚCI, oraz CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU. Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 frs. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Przyjedźcie do MARLES,

Podróż nie jest długa, a skorzystacie z niej, kupując taniej instrumenty lepszej jakości.

WSZYSTKIE INSTRUMENTY MUZYCZNE:

SKRZYPCE, BANJO, GITARY, AKORDEONY, SAKSOFONY, JAZZ, INSTRUMENTY MIEDZIANE

Jules Braleret
Boulevard Gambetta
MARLES LES MINES - Tel. 9.

Największy wybór, największa firma, ułatwienia w płatności.

Napiszcie nam ,wysyłamy na cała Francję.
(6 st.)

Jesień nadchodzi...

— KTO PRZEZORNY — ten robi oszczędności na cały rok. —
NAJLEPSZYCH WARUNKÓW OSZCZĘDZANIA DOSTARCZA

BANK
Polska Kasa Opieki S.-A.
przez przyjmowanie wkładów na
depozyty frank., złotowe i dwuwalutowe
przynoszące od 3 do 5 i pół procent rocznie
Bank P.K.O., Oddział Główny we Francji:
23, rue Taitbout, Paris IX-e
R.C. Seine 241-933-B Chèques Postaux : Paris 1401-65, tel: Tai 42-02
4 Agencje i 11 Biur Pomocniczych we Francji

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów;

PARYŻ, 21 marca 1936.
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — Zacha Meisicher, 3 Sentier Emile Zola a Cachan (Seine).

PARYŻ, 28 marca 1936.
Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpieczne operacji.
Poleciłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne Paris 19-e.

PARYŻ, 15 lutego 1936.
Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 3 kgr. w przeciągu 2 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — Mikołaj CARKOWICZ, 23, rue de Buci, Paris 6-e.

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA
153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est.
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

CZYSTĄ KREW
ma tylko ten, kto używa
BLUTOL KLAWE!

Pryszcze, liszaje, egzema, są chorobami skórnemi, których przyczyną jest najczęściej nieczystość krwi. Najlepiej czyści krew:
BLUTOL KLAWE. Cena: 15 frs. Z przesyłką: 18 fr. 15. — Komplet zawierający 3 fl. BLUTOLU i 3 tubki Maści Skórnej 71 fr. 95 z przesyłką.
Magister KLAWE, 89, Bld. de la Tour-Maubourg. PARIS (7-e).

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace ,w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, ,pasma książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

JEDYNY polski
Tłumacz Przysięgły
przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.
(41 Ag.)
Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin
Najtańsze ceny dla pracujących.
Porady prawne i sprawy sądowe.
Doktor praw Uniw. Paryskiego
Leon Jerzy Szelągowski
3, rue Dulong. — PARIS XVII.
Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

PIERŻE POLSKIE
Do darcia po 29 fr. i 39 fr. kg. — Darte ręcznie po 55, 65 i 80 fr. kg. — Oczyszczone po 75, 90 i 150 fr. kg.
Także na wsypy gwart. po specj. cenach.

KRAWCY
Wszelkie dodatki krawieckie po cenach bezkonkur. Wybór kuponów na kilogram.

Kupcy i Kolporterzy
Wszystkie artykuły. Specjalność polskie po najniż. cenach.

Próbki na żądanie darmo. Wysyłka bezpłatnie
ZAMBERG 18, Av. Van Pelt, LENS (P. de C.)

I dla Was mogą być dostępne przyjemności jazdy samochodowej.

Urzeczywistnijcie swe marzenia o przestrzeni, szybkości, wolnem powietrzu próbując szczęścia
W TRANSZY SAMOCHODOWEJ

Wystarczy wiedzieć...

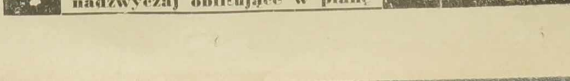

Najlepsze tkaniny nie mogą długo wytrzymać przedłużonym tarciom. Z mydłem „LA GIRAFE" niema obawy w tym kierunku: trze się mało a jednak otrzymuje się natychmiast gęstą pianę, która usuwa jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wszelki brud. Oto dlaczego bieliznę praną przy pomocy LA GIRAFE można dłużej używać. Zaznaczyć trzeba, że zmakomite to mydło zmiękcza równocześnie ręce i, że dzięki jego idealnej formie jest łatwe do użycia.

Używajcie mydła

„Jest to specjalność Lever"

LA GIRAFE
nadzwyczaj obfitujące w pianę

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS. — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-85.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem.
ASSURANCES SOCIALES !!! (150-6)

Niedaleko Konsulatu **Polska**
Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Joutfroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 8 — 7. W niedz. i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 86-91
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

KLINIKA POLSKA
Chorzy zwracajcie się z całem zaufaniem do kliniki, gdzie LEKARZE SPECJALISCI Z PARYŻA leczą wszystkie choroby według najnowszych metod nauki. Choroby wewnętrzne, kobiece, niepłodność, weneryczne, prostatyt, syfilis, skórne, żylaki, krwi, — Wyleczamy choroby WENERYCZNE najbardziej zastarzałe w kilku wizytach.
codziennie 9 — 7 wiecz. w Niedziele od 9 — 12.
DOUAI
2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca drugą ulicą na prawo. — Assurances Sociales. Listowne porady bezpłatnie.

UWAGA! UWAGA!
CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do: Głównej i Centralnej
KLINIKI LEKARSKIEJ W PARYŻU
nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciw dworca Nord) — 2-gie piętro, gdzie lekarze specjaliści leczą wszystkie choroby nowymi metodami. — ELEKTRYCZNOŚĆ — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd. itd.
Prześwietlenia radjowe. Analizy
Konsultacje: codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz., w niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales.
Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatne.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Leon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.